Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Cena 20 gr. egz.

GŁOS NARODU

NR. 27. — ROK XXXIV.

PONIEDZIAŁEK 31. STYCZNIA 1927.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA L. 11. (DOM WŁASNY).
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie:	5·00 zł.	4·50 zł.	5·00 zł.	8·50 zł.	4.50 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406

Środowisko wydające Wojewódzkich.

Poseł Sylwester Wojewódzki, ogłoszony obecnie przez p. Stpiczyńskiego w „Głosie Prawdy“ drugim Azefem, były legjonista i peowiak, pracował przez czas dłuższy w drugim (wywiadowczym) oddziale sztabu generalnego jako referent spraw narodowościowych. Po wystąpieniu z wojska, został wywiadowcą policji politycznej. Warto zanotować, że w drugim oddziale pracowali wyłącznie zdecydowani piłsudczycy i że na jego czele stał przez czas jakiś obecny minister poczt Bogusław Miedziński. Dużą rolę odgrywał tam dzisiejszy poseł sejmowy Polakiewicz i dzisiejszy szef departamentu w M. S. Z. pułk. Matuszewski, kolegował z p. Wojewódzkim w II. oddziale obecny redaktor „Głosu Prawdy“ p. Stpiczyński, kierował jedną z sekcji drugiego oddziału p. Kaden-Bandrowski. Innych można pominąć, z wyjątkiem jednak Wieczorkiewicza i Bagińskiego, którzy potem za pieniądze Sowietów organizowali w Polsce zamachy dynamitowe i p. Trojanowskiego, który był równocześnie informatorem policji i redaktorem organu N. P. CH., a został aresztowany w chwili, gdy wyrabiał bomby. Widać z tego, że piłsudczycy z II. oddziału bardzo różnemi poszli drogami.

Stańczykowski „Czas“ stawia sobie pytanie, jak mogły takie „zdeprawowane jednostki“, jak p. Wojewódzki, odegrać rolę polityczną i daje taką odpowiedź: „Ci wszyscy pseudo-obrońcy ludu uzyskali mandaty przy pomocy kompromisów i bloków wyborczych, które nasza ordynacja wyborcza nietylko umożliwia, ale wprost narzuca“. To się nazywa strzelić kulą w płot. Właśnie p. Wojewódzki, jego towarzysz partyjny, siedzący obecnie w areszcie śledczym poseł Hołowacz i inni „najskrajniejsi radykali“, wybrani zostali z listy bezkompromisowej, bo z listy „Wyzwolenia“. Wszyscy oni kandydowali jako piłsudczycy i powoływali się na każdym wiecu na „Komendanta“, podobnie jak czyni to obecnie na każdym wiecu i w każdym numerze „Przyjaciela Ludu“ inny radykał, p. Stapiński. I tylko u nas, w kraju wszelkich absurdów politycznych, możliwem jest, że na platformie piłsudczyzny skupiają się tak różnorodne elementy, jak p. Stapiński i książę Eustachy Sapieha, lub Hołowacz (póki go nie aresztowano) i redaktor „Czasu“ St. Estreicher.

Jak proces Wieczorkiewicza i Bagińskiego, tak i afera Wojewódzkiego winna oświetlić nieco kulisy oraz podziemia spisku, jakim jest w naszem życiu publicznem mafja peowiacka. Widzimy, że są tam ideowcy i agenci defenzywy, szczerzy radykali i karjerowicze, patrjoci i emisarjusze Sowietów. Kim był sam Wojewódzki? Czy tylko informatorem policji politycznej w latach 1922—1923, czy także agentem Sowietów? Czy pisał — a jak on sam twierdzi — przesyłał policji pisane przez innych sprawozdania o nastrojach w kołach białoruskich, czy też „wsypywał“ poszczególnych białoruskich działaczy, donosząc o ich akcji nielegalnej? A przedewszystkiem winien Sąd Marszałkowski wyświetlić, czy prezydjum Klubu, a więc pp. Thugutt, Bagiński, Rudziński, Miedziński i inni piłsudczycy wiedzieli o jego policyjnej roli i milczeli o niej, póki p. Wojewódzki był członkiem „Wyzwolenia“? Bo pamiętać trzeba, że działalność szpiegowska p. Wojewódzkiego przypada akurat na czas jego przynależności do „Wyzwolenia“ i że od jej zakończenia upłynęły prawie trzy lata, w ciągu których pp. mafijnicy ani słowem nie wspomnieli, że w Sejmie zasiada „drugi Azef“. Czy o tem nie wiedzieli? Wolno przypuszczać, że prawdę znali równie dobrze przed 28 stycznia b. r., jak po 28 stycznia. Przecież policja polityczna w latach 1922 i 23 w ich była rękach i nigdy właściwie z ich rąk nie wyszła. Przecie znali doskonale p. Wojewódzkiego jeszcze z czasów, kiedy wspólną wykonywali robotę. Jeśli zaś sprawę przedtem znali i milczeli, póki p. Wojewódzki był piłsudczykiem, a wystąpili z bombą, kiedy poszedł inną drogą, to obok afery Wojewódzkiego mamy drugi skandal, jakim jest to zbrodnicze milczenie i obecna tartufferja oburzenia „sanatorów“ z pod znaku „Głosu Prawdy“.

P. Wojewódzki protestuje przeciw udziałowi pp. Daszyńskiego i Poniatowskiego w trzechosobowym sądzie marszałkowskim. Interes publiczny również wymaga, by w sądzie nie zasiadali zwolennicy lub obrońcy piłsudczyzny, która starać się musi, by jak najmniej światła rzucono na kulisy tej tajemniczej afery. Trzeba ciągle pamiętać, że mamy tu do czynienia z polityczną zemstą. P. Wojewódzki jest wielkim szkodnikiem narodowym i społecznym i dobrze się stani, jeśli się go unieszkodliwi przez wykazanie mu czynów nieetycznych lub nawet kryminalnych (jeśli jednak był szpiegiem sowieckim, to dlaczego się go nie aresztuje, jak to zrobiono z p. Hołowaczem?), ale nie należy przy tej robocie chronić przed śledztwem to wielce podejrzane środowisko, z którego wyszedł oskarżony, a które teraz „moralnym“ hałasem usiłuje zakrzyczeć swoją w tej aferze współwinę.

Jan Matyasik.

SPROSTOWANIE. Do wczorajszego artykułu wstępnego zakradła się pomyłka spowodowana pośpiechem przy pisaniu. Mianowicie biskupem wrocławskim jest kard. Bertram, a nie kard. Kopp, jak przez pomyłkę napisano. W. Z.

Sejm radzi nad budżetem.

Warszawa. (Telef. wł.). Obrady Sejmu w ciągu soboty odnosiły się do

ministerjum oświaty oraz budżetu min. sprawiedliwości.

Pos. **Kornecki** (Z. L. N.) wystąpił **z ostrą** krytyką dotychczasowego systemu, wspomniał o **rugach, stanął w obronie ostatniego okólnika wicepremjera Bartla w sprawie praktyk religijnych,** wreszcie polemizował ze skargami przedstawicieli mniejszości narodowych, **wykazując uprzywilejowanie szkolnictwa niemieckiego.** Następnie wskazał, że po wydaniu ustawy językowej liczba szkół w Małopolsce znacznie się **zmniejszyła. Pos. Rogula** w imieniu białorusinów zaatakował kościół katolicki jako **bardzo uprzywilejowany w Polsce. Pos. Krajczyrski** zarzucił niestosowanie konwencji genewskiej na **G. Śląsku. Pos. Łypacewicz** (Zw. P. S. L.) referował **budżet min. sprawiedliwości.**

Komisja budżetowa skreśliła **200.000 z pozycji na wyżywienie więźniów,** zastrzegając się, że **niema to się odbijać na żywności.** Ze względów zasadniczych skreśliła również **100.000 zł.** z sumy przeznaczonej **na Radę prawniczą.** Budżet ministerstwa jest **w najwyższym stopniu oszczędnościowy i nie uwzględnia wielu potrzeb.** Pod względem gospodarczym działalność ministerstwa była celowa, pod innemi jednak **jest wiele braków.** Ministerstwo nie wykazało inicjatywy twórczej, na Radzie ministrów **nie grało poważniejszej roli, nie dbało o departament ustawodawczy, nie pobudzało działalności komisji kodyfikacyjnej, nie wydało jednolitego regulaminu więziennego dla wszystkich zaborów.** Bardzo mało przyczyniło się do wytworzenia **typu sędziego polskiego.** Wskazanem jest, aby **liczba więźniów zmniejszyła się przez stosowanie grzywn.** W ostatnich latach postępuje organizacja pracy więziennej. Zorganizowano 145 bibljotek z blisko 60.000 tomami. Opowiadania o znęcaniu się **nad więźniami są środkiem**

niesumiennej agitacji

przeciw Polsce. Nasz system więzienny jest humanitarniejszy, **niż w wielu krajach Europy.**

Wicemin. sprawiedliwości p. Car, przemawiał **za utrzymaniem skreślonej przez komisję pozycji na utrzymanie Rady prawniczej.** Jest to jedyny sposób **współdziałania stanu prawniczego z ustawodawstwem,** gdyż **szczupłe środki nie pozwalają na wciąganie** wybitnych prawników do tej pracy jako **referentów** ministerstwa. Jeżeli jednak Sejm przychyli się do wniosku komisji i przeznaczy kwotę 60.000 na prace ustawodawcze, to — zdaniem mówcy — należy wyposażyć ministra w większą swobodę w dysponowaniu **tą kwotą, aby mógł pewne poszczególne zagadnienia ustawodawcze powierzyć wybitnym specjalistom za specjalnem honorarjum.**

Po pos. Sommersteinie (Koło żyd.), dość długie przemówienie wygłosił pos. **Pragier** (PPS), który zgłosił **wniosek o amnestję dla wszystkich przestępców politycznych,** z wyjątkiem tych, gdzie zachodzi **porozumienie i opłacanie z obcych państw.** Kwestja naszego ustroju nie jest uregulowana i podważona przez wypadki majowe. Nastał obecnie okres **dekretyniczny,** polegający na wydawaniu dekretów, których w 8 miesiącach było 41. Jest to tempo bardzo imponujące, tempo **„biegu osła ciągnionego za ogon“.**

Pos. **Matakiewicz** (kat. lud.) domagał się **wstawienia stu tys. na ustanowienie ksiąg gruntowych,** zniszczonych przez wojnę. Pos. Malinowski stwierdza, że **do sądu zakradła się polityka,** pos. Harusewicz (ZLN.) ostro stwierdził, że najcięższym zarzutem, który jest postawiony obecnemu rządowi, jest

brak poczucia odpowiedzialności

za państwo i naród. Przypomniał sprawę pos. **Zdziechowskiego** i domagał się **wyjaśnienia.** — W ujawnionej aferze pos. Wojewódzkiego powinien zabrać głos prokurator. Odpowiedzialnym za wypuszczenie komunisty **Leszczyńskiego** jest prokurator sądu okręgowego, **a przecież** na stanowisko najwyższego prokuratora **powołuje się właśnie tego, który był tak nieprzezorny.** Ludzie, którzy się skompromitowali podczas przewrotu majowego, **dzierżą wysokie stanowiska, nawet w najbliższem otoczeniu Prezydenta.**

Pos. **Bittner** (Ch. D.) twierdził, że **zbyt bolesna byłaby analiza stanu praworządnego w Polsce.** To, co się dzieje, przypomina tradycję Polski przedrozbiorowej.

Niema prawa,

a sprawiedliwość **jest samowolą** możnych. Obecny rząd lekceważy sobie **to, co mówią Izby, gdyż ławy rządowe są puste. Jeżeli Sejm nie daje rządowi votum nieufności, to tylko dlatego, że minęłoby ono bez echa i rezultatu, jak wszystkie ustawy obowiązujące w Polsce.** Tem się tłómaczy, że **gen. Rozwadowski pozostaje w więzieniu.** Wprawdzie minister sprawiedliwości **nie odpowiada za wymiar sprawiedliwości w sądzie wojskowym, ale i na niego spaść musi część odpowiedzialności.**

Następnie przypomina o konfiskatach pism pos. **Brodacki** (P. S. L.). Mówi, że ten, co się **stało ze świętością przysięgi, która jest w państwie wymiarem** sprawiedliwości, **zajdziemy ku zaprzepaszczeniu sądownictwa.** Przed kilkuset laty były **głosy wołające o naprawę Rzplitej i ktoś powiedział: „o nieszczęsne królestwo** i zginienia bliskie, gdzie **ani** prawo nie **waży, ani sprawiedliwość.**

Na czwartkowem posiedzeniu sprawa **wydania** posłów i pobór rekruta.

O czem piszą inni?...

Federacyjna polityka pułk. Sławka.

„Dziennik Wileński" przypomina działalność pułk. Sławka w czasie wojny z bolszewikami.

„P. Sławek był wtedy, jako oficer oddziału II. Sztabu Generalnego, prawą ręką ówczesnego Naczelnego Wodza w zakresie prowadzenia polityki federacyjnej. Pod jego auspicjami prowadzona była, w czasie wojny, na naszych kresach, polityka federacyjna, której skutkiem było wytworzenie w świecie opinji o niepolskim charakterze Wileńszczyzny, co w dalszej konsekwencji spowodowało szereg trudności politycznych, dalej niefortunna próba tworzenia wojska białoruskiego (brygada Sławka), wreszcie nikt inny, jak płk. Sławek był twórcą nieszczęśliwego traktatu z Petlurą".

Należy się zatem obawiać wskrzeszenia tych pomysłów. Niepokój budzi również działalność p. Hołówki, który z jakimś gorączkowym pośpiechem stara się pogodzić ukraińskich i białoruskich szowinistów z rządem polskim. P. Hołówko jeździł też do państw nadbałtyckich. O tych wyprawach monarchistyczne „Słowo" sądzi że

„najfatalniej wpływają na prestige Polski nad Bałtykiem i nie powinny więcej się powtarzać".

„Słowo" o szkodliwości Litwy.

„Słowo" też wysłało do Rygi i Rewla specjalnego wysłannika, który przysłał obszerny raport, zatytułowany: „Opinia bałtycka o szkodliwości dzisiejszego Kowna". Czytamy tam, że Litwa jest na Łotwie znienawidzona i że nawet niekiedy z ust polityków:

„daje się słyszeć sąd trzeźwy o „sprawie litewskiej", zdanie podyktowane widokami realnemi: „Skończcie wy raz z tą Litwą! Dlaczego Polska nie zajmie Litwy?! Niech odda północną część Łotwie, odda Możejki, ożywi Libawę i raz na zawsze nastanie spokój we wschodniej Europie"".

Jest to opinja poważna, za którą stoi duża część społeczeństwa i jego interesy".

Dalej donosi „Słowo", że na oziębienie się stosunków między Łotwą a Litwą wpływa również fakt, że w Rydze rządzą obecnie socjaldemokraci, w Kownie natomiast rządy objęła nacjonalistyczna prawica.

W Estonji również zdają sobie sprawę, że

„żaden blok bałtycki, żaden pacyfizm zapanować nie może na wschodzie, dopóki istnieje dzisiejsze Kowno: „Nóż w plecy!" tak, tak..."

Jak widzimy „Słowo" urabia konsekwentnie nastroje polityczne w duchu monarchji polskiej w granicach z czasów Władysława IV-tego.

Kto przekręca treść artykułów?

„Naprzód" wprowadził niedawno rubrykę p. t. „Przegląd prasy". Było do przewidzenia, że i w tej rubryce znienawidzony „organ chadecki" nie będzie pominięty. Istotnie. Redaktorowie „Naprzodu" należący do najskrupulatniejszych czytelników naszego pisma, piszą dziś:

„Umieszczony w onegdajszym numerze „Naprzodu" artykuł tow. Stańczyka: „O jednolity front", nie przypadł do gustu „Głosu Narodu"". Arcymoralne to pisemko przekręca świadomie tendencję artykułu starając się wmówić w swoich czytelników, że tow. Stańczyk zachęca do współpracy z komunistami".

Każdy czytelnik „Głosu Narodu" może stwierdzić, iż „Głos Narodu" o pos. Stańczyku napisał tylko, że „rozważa możliwość współpracy z komunistami". „Naprzód" natomiast pisze: „zachęca". Kto zatem przekręca treść artykułów?

Przegląd religijny.

Niecne zarzuty dziennika Maurrasa. — Kongres katolickich negrów. — O napady faszystów na katolickie lokale. — Ustawa włoska o organizacjach młodzieży.

Gorszące widowisko, którem jest obecne stanowisko „L'Action Française" w stosunku do Kościoła, zamienia się w formalny skandal, odkąd ten dziennik przeszedł do zapowiedzianej ofenzywy. W tym nowym okresie swej destrukcyjnej działalności posługuje się pismo Maurrasa potwarzą, oszczerstwem lub insynuacją i bez żenady obrzuca niemi Kościół i Stolicę Apostolską.

Sposobnością do nich były dla Maurrasa sprawy autonomji alzackiej i formowania nowego rządu w Niemczech. W tej sprawie pisze „A. F." w nrze z 17. stycznia:

„Odnosi się wrażenie, że stoimy przed szerokim planem politycznym. Dostrzega się ukrytą w cieniu trójkę... Wszystko tak się dzieje, jakby Stolica Apost. już pogodzona(!) z Moskwą(!) związała się z Berlinem(!). Wszystko tak wygląda, jakby wznawiając stary sen o Świętem Imperjum rzymsko-germańskiem, które papieżowi dawało w świecie tak piękne stanowisko, Pius XI. i kard. Gasparri myśleli o założeniu „Świętej Demokracji rzymsko-germańskiej", której koszta poniosłaby Francja".

Trudno w tym wypadku oprzeć się wrażeniu, że nagła nienawiść „A. F." do Stolicy Apostolskiej doprowadza Maurrasa do kompromitujących go sądów! Trzeba bowiem nie już naiwności, ale zupełnej ignorancji, by uwierzyć, że się Pius XI. związał z Moskwą komunistyczną przeciw — Francji.

Jeśli kiedy można mówić o obłędzie politycznym, to niewątpliwie w tym wypadku!

* * *

Federacja amerykańska katolików-murzynów odbyła świeżo w Waszyngtonie swój zjazd doroczny, drugi z rzędu. W rezolucjach przyjętych przez zjazd wyrażono podziękowanie Ojcu św. za wydanie encykliki o misjach, która klerowi tubylczemu zapewnia dostęp do wyższych urzędów kościelnych i administracji terenów misyjnych. W osobnej rezolucji podkreślono z uznaniem działalność pożyteczną „katolickich kółek", które się walnie przyczyniają do przełamywania uprzedzeń białej ludności do negrów. Powodem zainteresowania kongresu tą sprawą była składka na rzecz Instytutu kard. Gibbons, stojącego w związku z temi pracami.

Kongres wysłał delegację katolików-murzynów do delegata Apost. w Waszyngtonie, Mgr. Fumasoni Biondi. Brał w niej udział O. Normann Duckett, murzyn, świeżo w kościele św. Augustyna w Waszyngtonie wyświęcony na kapłana.

* * *

W allokucji swojej na konsystorzu 20. grudnia ub. r. dotknął Ojciec św. także i bolesnej sprawy napadów faszystowskich na lokale i organizacje katolickie. Mówiąc o faszyzmie i jego ekscesach zauważył Pius XI.:

„Dobre i roztropne rozkazy są w dalszych okolicach powierzane do wykonania ludziom, którzy dziś wprawdzie nowe (faszystowskie) odznaki noszą, są jednak sekciarzami i wrogami religji z wczoraj".

Zdaje się pod wpływem mowy Papieskiej wydał Mussolini do nowych prefektów okólnik, w którym m. in. takie stawia żądania:

„Bezprawie musi się wreszcie skończyć... Trzeba sobie to dobrze zapamiętać: „musi", bez względu na to, co się wogóle zdarzy lub mnie spotka! Okres represyj, niszczenia i gwałtów już minął... Każdy prefekt, który nie będzie w tym duchu pracował, jest zdrajcą faszystowskiego rządu i jako taki będzie przezemnie ukarany".

Mniej pocieszającem jest inne zarządzenie Mussoliniego, dotyczące mianowicie stowarzyszeń młodzieży.

Postanawia ono, że same tylko faszystowskie organizacje „Balilla" mają prawo organizowania młodzieży i prowadzenia fizycznego, moralnego i duchowego jej wychowania. Wyjątek jedyny robi prawo dla „katolickich skautów", i to tylko w gminach liczących więcej niż 20 tysięcy ludności, i pod pewnemi warunkami. Mianowicie do prowadzenia swej pracy muszą przy swem założeniu uzyskać pozwolenie(!) faszystowskiej organizacji, na sztandarach zaś swoich muszą mieć pęk rózeg liktorskich i napis: „Narodowy Związek, Balilla".

Oczywiście w tych warunkach katolicka akcja wśród młodzieży będzie napotykała przeszkody prawie niemożliwe do usunięcia.

Jest to już druga dziedzina, z której faszyzm wypędza katolicką organizację. Pierwszą był katolicki ruch zawodowy robotników; ustawa o faszystowskich organizacjach zawodowych odebrała mu wszelkie znaczenie i możność działania.

Faszyzm jest zazdrosny i jest bezwzględny. Niszczy wszystkie ruchy, które mu się poddać nie chcą. Winni o tem pamiętać ci katolicy, którzy się entuzjazmują faszyzmem włoskim.

Pejot.

Nowy poseł Rzplitej w Rzymie.

W dniu 21. stycznia przybył do Rzymu nowomianowany poseł Rzeczypospolitej przy Kwirynale p. Dr Roman Knoll. Na dworcu kolejowym Termini przybywającego ministra powitał personal Poselstwa in corpore, kolonja polska w Rzymie prawie w komplecie oraz reprezentant włoskiego ministerstwa spraw zagranicznych.

Wszystkie pisma rzymskie w wieczornem wydaniu zamieściły dłuższe wzmianki o przybyciu nowego ministra, zaznaczając, że jest on uważany w warszawskich kołach politycznych za zaufanego marsz. Piłsudskiego, czego dowodem objęcie przez niego agend ministerstwa spraw zagranicznych zaraz w pierwszym dniu rewolucji majowej. Fakt więc wysłania p. Knolla na placówkę rzymską, komentują pisma rzymskie w ten sposób, że marsz. Piłsudski przywiązuje szczególną wagę do ożywienia aktywności polityki między obydwu państwami. Na tem powitalne artykuły, przez swą dosłowną zgodność na łamach wszystkich wychodzących w Rzymie pism, zakrawające na niezręcznie zamieszczony komunikat naszego biura prasowego przy Poselstwie, kończą się. Natomiast rozpocznie się działalność nowego posła, który jest trzecim z rzędu przedstawicielem Państwa Polskiego przy rządzie faszystowskim.

Z punktu widzenia interesów państwowych należy wyrazić zadowolenie, że wreszcie zdecydowano się obsadzić tę, tak ważną dla Polski placówkę, której jednak w pałacu przy ul. Wierzbowej dotąd niedoceniano, a co zapisać należy na dobro Aleksandra Lokarneńskiego. Istnieje bowiem w naszem M. S. Z. specjalna metoda odnośnie do placówki rzymskiej, objawiająca się sposobem przeprowadzania zmian na stanowisku posła. I tak przed opuszczeniem placówki przez min. Zaleskiego, na rok prawie naprzód, pojawiały się na łamach prasy krajowej wiadomości o rychłem odwołaniu posła. Zrozumiałą jest chyba rzeczą, że wiadomości takie nie przyczyniały się bynajmniej do wzmocnienia autorytetu min. Zaleskiego w salonach pałacu Chigi. Wreszcie zdecydowano się odwołać p. Zaleskiego i placówkę rzymską po kilku miesiącach objął poseł Kozicki — na kilka miesięcy zaledwie. Przez krótki ten czas b. poseł Kozicki spotęgował jeszcze dla siebie sympatję, jaką od dawnych czasów cieszył się w kołach włoskich, będąc uważany za jednego z najlepszych znawców i największych miłośników Italji i narodu włoskiego. Jednak na ul. Wierzbowej starano mu się od pierwszych chwil utrudnić pracę na terenie rzymskim. Oto równocześnie z jego nominacją — odebrano mu obznajomiony z terenem personal poselstwa, który zastąpiono ludźmi nowymi. Wreszcie konflikt korespondenta „Robotnika" p. Rzymowskiego z administracyjnemi przepisami, dotyczącemi pobytu cudzoziemców we Włoszech, spowodował — wedle słuchów, chodzących po Rzymie — jego odwołanie. Wyjeżdżającego na stały pobyt do Neapolu p. Kozickiego, żegnano z powszechnym żalem, a rząd włoski w uznaniu jego owocnej acz krótkiej pracy, nadał mu Wielką Wstęgę orderu „Corona d'Italia".

Wreszcie po kilkumiesięcznem bezkrólewiu zjechał p. Knoll. Należy się spodziewać, że nowy poseł, który Rzym „oglądał sobie" jeszcze za czasów pobytu min. Zaleskiego, nie wstąpi w błędne ślady jednego ze swych poprzedników w nawiązaniu kontaktu z ostatnimi Mohikanami tych kół, które elaborują „nieomylne" przepowiednie dnia upadku faszyzmu we Włoszech — nigdy się nie sprawdzające — ale zorjentowawszy się w ważności swego posterunku, starać się będzie zacieśnić węzły, wiążące Polskę z bliskim zawsze naszemu sercu Narodem Włoskim.

Rzym, 21 stycznia 1927 r.

ROMSZ.

Walka z obstrukcją posłów.

W związku z obstrukcją, którą stosowała lewica praskiego sejmu w czerwcu 1926 r. podczas debat w sprawie ceł i kongruy dla duchowieństwa, wytoczono proces kilku posłom. W dn. 27 stycznia zapadł wyrok. Orzeka on winę trzech posłów stosowania środków gwałtownych wobec państwowych czynników i skazuje ich na 4, względnie 3 miesiące ciężkiego więzienia, obostrzonego postem raz na miesiąc. Dwóch posłów uwolniono od winy i kary. O ewentualnej utracie mandatów poselskich zadecyduje Sąd Wyborczy.

Prokurator państwa założył protest przeciw niskiemu wymiarowi kary i zgłosił odwołanie do wyższej instancji w sprawie uwolnienia dwóch posłów i żądanie odebrania skazanym praw obywatelskich.

Tak się załatwia, Czecho-Słowacja z obstrukcjonistami. Ostatni wyrok prawdopodobnie ostudzi znacznie ich zapały warcholskie, co niewątpliwie wpłynie korzystnie na funkcjonowanie sejmu. Polska natomiast woli stosować pogodny oportunizm wobec warcholących posłów; dlatego nasz sejm tak często bywał widownią ulicznych zajść.

Rewolucyjny trybunał faszystowski

Pierwszym procesem przed specjalnym, niedawno powołanym do życia rewolucyjnym trybunałem faszystowskim w Rzymie, będzie rozprawa przeciwko Zaniboniemu i towarzyszom. Zaniboni, jak wiadomo, został aresztowany w listopadzie 1925 r. w hotelu „Dragoni" w Rzymie, skąd miał zamiar zastrzelić przemawiającego z balkonu pałacu Chigi Mussoliniego. Znaleziono wówczas w pokoju Zaniboniego precyzyjny karabin, wymierzony na ów balkon. Generalny prokurator wojskowy Noseda, wygotował już akt oskarżenia i olbrzymi stos aktów procesowych doręczył przewodniczącemu trybunału gen. Sanna, od którego w dniu 24 bm. odebrał przysięgę Mussolini w pałacu Chigi, w godzinę zaś potem gen. Sanna zaprzysiągł w pałacu Sprawiedliwości członków trybunału. Rozprawa — jak przewidują — potrwa około 10 dni, albowiem trybunał będzie musiał przesłuchać wielką ilość świadków oskarżenia, aby udowodnić istnienie spisku, czemu Zaniboni stanowczo przeczy, przyznając się jednakowoż do zamiaru dokonania zamachu na Mussoliniego. Proces odbędzie

się w parterowej auli Pałacu Sprawiedliwości. Już obecnie zarządzono daleko idące środki ostrożności. W czasie rozprawy, sala sądowa i cały pałac będzie obsadzony milicją faszystowską. Wewnątrz będą zarezerwowane miejsca dla reprezentantów prasy krajowej i zagranicznej w znikomej ilości. Obrony oskarżonych podjęli się wybitni prawnicy rzymscy i tak Zaniboniego — adwokat poseł Cassinelli, Capello — adw. Romualdi, Ducciego — adw. Picardi. Proces budzi olbrzymie zainteresowanie w całej Italji.

Następnie odbędzie się rozprawa przeciw Violecie Gibson, bronionej również przez posła Cassinelli, którą na wniosek jej obrońcy, na zasadzie orzeczenia lekarzy-psychjatrów, generalny prokurator Nosseda polecił w dniu 24-go b. m. umieścić w klinice dla umysłowo chorych pod Rzymem.

Wreszcie w pierwszych dniach kwietnia br. odbędzie się rozprawa przeciw, robotnikowi Corvi, który zastrzelił posła Casalini. Również jego bronić będzie poseł Cassinelli.

Romsz.

Z Włocławka.

Rada Szkolna Pow. — „Kasztanka szczęście przynosi“. — Życie kulturalno-towarzyskie.

Włocł. Rada Szkolna Pow. korzysta ze świadczeń Sejmiku, który prócz lokalu oddał do jej dyspozycji jednego z urzędników. Na tem tle przyszło ostatnio do konfliktu między przewodniczącym Sejmiku starostą p. Olszewskim a Radą Szk. Pow. Przewodniczący bowiem bez porozumienia z Radą Szk. Pow. zmienił urzędnika. Wówczas Rada Szkolna postanowiła rozwiązać umowę z Sejmikiem, ulokować się w Inspektoracie szk. i ze swego budżetu utrzymywać urzędnika. Budżetu jednak Sejmik nie zatwierdził, później jednak przychylił się do żądań Rady Szk. Pow. zaznaczając tylko, że mianowanie urzędników do niego tylko należeć będzie, Rada Szkolna natomiast będzie miała prawo w każdej chwili zdyskwalifikować tego urzędnika, jeśliby jej nie odpowiadał. W ten sposób zatarg pomyślnie dla obydwu stron załatwiono.

W ostatnim czasie dokonano wyboru przedstawiciela szkolnictwa średniego, trzyletni bowiem mandat ks. prof. Woysy wygasł. W tajnem głosowaniu na 9 głosów padło na ks. Woysę 8. Ks. prof. Woysę wybrano również ponownie wiceprzewodniczącym Rady. Zaufanie to zdobył sobie ks. Woysa nietylko wyrobieniem w pracy społecznej, której się niepodzielnie oddaje, ale i głębokim poglądem na życie społeczne oraz śmiałą obroną idei, którą reprezentuje.

Filarami sanacji „moralnej“ na terenie naszego miasta są: inż. Borysowicz oraz prof. Pużyński. Koło nich stanęły pomniejsze filarki i podpórki. Ci dwaj panowie zajęli się zorganizowaniem „Klubu Społeczno-politycznego“, założyli nawet pisemko dwutygodniowe „Ziemię Kujawską“. Fetyszem ich było jedno słowo: Marszałek; to wystarczy! Złośliwi twierdzili, że to wszystko robi się dla karjery. Za pracę należy się zapłata. Każdy to przyzna. Cóż więc dziwnego, że p. Borysowicz został starostą kieleckim? Kwalifikacje? dziwne w dzisiejszych czasach pytanie. Fachowość? Tej „Głos Prawdy“— mózg i natchnienie dzisiejszego rządu nie uznaje.

Teraz na p. Pużyńskiego kolej! Włocławek nic na tem nie straci.

O życiu towarzyskiem trudno mówić w naszem mieście. Nie pozwala na nie troska o byt a może i przepracowanie i ogólna apatja. Obecnie w karnawale w miarę bawi się i Włocławek. Odbył się już wieczór taneczny Wioślarzy, i Bal 8 pułku strzelców konnych. 1 lutego zaś będą aż dwa bale równocześnie (nie wiemy, czy to celowo robione, czy też złośliwy zbieg okoliczności): cieszący się sławą doroczny bal Czerwonego Krzyża i reduta urzędników. Potrzeby kulturalne, duchowe można zaspokoić w trzech kinach, na przedstawieniach teatralnych, urządzanych przez wybitnych artystów scen stołecznych, na operach (zjeżdża z Torunia) lub wreszcie licznych odczytach, akademjach, wieczornicach i t. d. **jol.**

Na ziemiach Rzplitej.

Bezrobocie w Polsce rośnie!

W trzecim tygodniu stycznia ilość bezrobotnych w państwie wzrosła o 2.400 osób, w poprzednim zaś tylko o 310, oraz w pierwszym o 67. Największa ilość bezrobotnych przypada w połowie na robotników niewykwalifikowanych, reszta zaś na robotników budowlanych. Bezrobocie najbardziej wzrosło: we Lwowie 7000 osób, Włocławku 460, Łodzi 260. **Ogólna liczba bezrobotnych w Polsce wynosi 249.000.**

Tydzień Kasprowicza w Poznaniu.

Od 6 do 12 lutego odbędzie się w Poznaniu „Tydzień Kasprowicza“, celem uczczenia niedawno zmarłego wielkiego poety z ziemi Wielkopolskiej. Tydzień rozpocznie się przedstawieniem „Uszty Herodjady“ w Teatrze Polskim, przed którem wygłosi prof. dr. Tad. Grabowski odczyt o teatrze Kasprowicza. 6 lutego odbędzie się uroczysta akademja ku czci Kasprowicza w Auli Uniw. Pozn. Na uroczystości te przyjedzie do Poznania wdowa po zmarłym poecie.

Co robią pasterze kościoła Narodowego?

Jak donosi „Dziennik Bydgoski“, onegdaj aresztowany został w Bydgoszczy proboszcz kościoła narodowego, ks. Zawadzki. Przyczyny aresztowania są natury bardzo brzydkiej: zgwałcenie i namawianie do operacji spędzania płodu.

Przeciw drugiemu apostołowi kościoła narodowego, „księdzu“ Broszowi toczy się śledztwo o sprzeniewierzenie pieniędzy z tych czasów, kiedy był kierownikiem spółdzielni w Izbie Kontroli Rachunkowej w Bydgoszczy.

Zamordowali 70-letniego starca dla 14 zł.

Onegdaj niejacy Leon Faberski i Władysław Jurgawka zamordowali 70-letniego Aleksandra Strzeleckiego, garncarza w Częstochowie, sądząc, że staruszek przechowuje pieniądze. Tymczasem splądrowawszy cały dom, nie znaleźli przy staruszku, jak tylko 2 zł. Zabrawszy kożuch i zegarek, które spieniężyli za 12 zł., uciekli. Faberski został złapany, Jurgawkę policja poszukuje.

Uprzedził sprawiedliwość i umarł.

W szpitalu Turku pod Kaliszem zmarł w tych dniach gospodarz Julecki. Nazajutrz po jego śmierci zjawiła się w szpitalu policja, celem aresztowania go. Julecki bowiem przed trzema miesiącami zamordował w sposób bestjalski swą żonę, a matkę czworga dzieci. O czynie tym doniosła policji 10-letnia córeczka Juleckiego, która była świadkiem zbrodni. Julecki, niestety, uprzedził sprawiedliwość i zmarł.

—ooo—

LWÓW OFIARUJE GRUNTA DLA SWOICH OBROŃCÓW. Rada miejska lwowska uchwaliła bezpłatne oddanie gruntów miejskich pod budowę domów własnych dla Związku Obrońców Lwowa. Domy te staną przy ul. Pawła Stalmacha.

ZMIANY W STAROSTWACH NA POMORZU. W myśl dekretu Min. spraw wewn., przeniesiony został starosta wejherowski, p. Ossowski, do powiatu chełmińskiego. Starosta chełmiński, p. Prądzyński, natomiast otrzymał starostwo wąbrzeskie. Do Wejherowa przeniesiono starostę Lipskiego z Pucka. Również wyszedł dekret mianujący gen. Zaruskiego starostą pomorskim z siedzibą w Gdyni.

FABRYKĘ „GRANAT“ ZAMKNIĘTO DLA WZGLĘDÓW BEZPIECZEŃSTWA. Specjalna komisji przeprowadziła rewizję fabryki amunicji „Granat“ w Warszawie, znanej z tragicznej eksplozji ubiegłego lata i wskutek niedotrzymania warunków bezpieczeństwa pracy postanowiła fabrykę natychmiast zamknąć.

SKAZANIE KOMUNIZUJĄCEGO REDAKTORA. Wyrokiem sądu pokoju w Warszawie skazany został na 3 miesiące więzienia redaktor półkomunistycznego dziennika „Orka“, Bolesław Gałęza. „Orka“ była organem niezależnej młodzieży ludowej.

Z całego świata.

Śmiertelny pochód epidemji.

W stolicy Bułgarji, Sofji, zostały zamknięte ponownie szkoły na przeciąg 10 dni z powodu szalejącej epidemji grypy. Również zamknięto na kilka dni wszystkie zakłady publiczne celem gruntownej dezynfekcji.

W Czechach zanotowano ogółem 6.343 wypadków grypy w ciągu dwóch tygodni, z tego kilkaset zachorowań na ciężką grypę płucną.

W gubernji leningradzkiej wybuchła epidemja szkarlatyny. Grasuje ona w szczególnie ostrej formie, przyczem notowany jest szereg wypadków śmiertelnych. Jest to już trzecie ognisko szkarlatyny na terenie SSSR. Zaznaczyć należy, że jednocześnie szerzy się w zastraszający sposób epidemja dżumy w gubernji uralskiej, oraz trądu na Kubaniu.

Blisko 100 ludzi zmarzło na śmierć w pociągu.

Olbrzymie burze śnieżne i spowodowane tem zaspy śnieżne unieruchomiły dwa pociągi w okolicach Samary w Rosji. Wobec niemożliwości ruszenia pociągów i nie przybywania pomocy w ciągu kilku dni, **podróżni w zasypanym niemal całkowicie pociągu zamarzli na śmierć. Przybyła pomoc zastała 98 trupów.**

Burze we Włoszech.

Wiadomości nadchodzące z południowych i północnych Włoch donoszą o burzach szalejących tak na lądzie, jak i na morzu, które poza olbrzymiemi szkodami materjalnemi, pociągnęły za sobą i ofiary w ludziach. W Pesare przeciągająca trąba powietrzna zburzyła doszczętnie dwa domy murowane, pod gruzami których znalazło śmierć 8 osób. W Ortonie, nad Adrjatykiem fale wzburzonego cyklonem morza, zalały miasto, niszcząc ulice i balustrady nadbrzeżne oraz zrywając relsy linji kolejowej. W okolicach wojennego portu Brindisi szalał również huragan. Obawiają się, że torpedowiec „Schiffino“ i parowiec „Remo“, należący do Lloydu tryjesteńskiego, zostały przez huragan zatopione, albowiem brak o nich zupełnie wiadomości. Wskutek ulewnych deszczów w okolicach Neapolu, rzeka Volturno wezbrała i wystąpiła z brzegów, jak donosiliśmy już, zalewając na przestrzeni 6 kilometrów linję kolejową Rzym—Neapol. W północnych Włoszech, w okolicach Bergamo od kilku dni bezustannie pada śnieg, dochodząc do wysokości 4 metrów. W Bolzano, Pustorja, Venosta runęła znów lawina z Monte Noen, wyrządzając wielkie szkody, na szczęście bez ofiar w ludziach, którzy ostrzeżeni poprzedzającym runięcie lawiny hukiem, wczas schronili się w bezpieczne miejsca. Temperatura spadła bardzo znacznie w środkowych Włoszech. W górach Albano, obok Rzymu spadły śniegi, a rankiem 23 b. m. drobny śnieg padał i w Rzymie, czego najstarsi ludzie nie pamiętają. **(r.)**

Samobójstwo dyrektora „Corriere della Sera“.

Wielkie wrażenie we Florencji wywołała tragiczna śmierć Antoniego de Giosue, dyrektora medjolańskiego „Corriere della Sera“, największego włoskiego dziennika. Dnia 22 rankiem weszli do zakrystji Katedry florentyńskiej dwaj panowie i zażądali od służącego biletów, celem zwiedzenia Campanili Giotta, poczem poczęli wchodzić po schodach. Nie upłynęło 10 minut, gdy służący usłyszał przeraźliwy krzyk, poczem spostrzegł spadającego na bruk człowieka. Kiedy ochłonął z przerażenia, ratunek okazał się spóźniony. Przybyła na miejsce policja po przesłuchaniu towarzyszącego zmarłemu jego bratanka Karola de Giosue, zarządziła przewiezienie zwłok do kostnicy S. Maria La Nuova. Okazało się, że dyr. de Giosue cierpiał na silną neurastenję i przed kilku dniami przybył z Medjolanu do Florencji, by zasięgnąć porady u neurologa prof. Tanzi. Dyr. de Giosue w krytycznym dniu nie zdradzał żadnych objawów zdenerwowania i postanowił zwiedzić miasto z Campanili Giotta. Na dzwonnicy obalił nagle bratanka na ziemię, otwarł okno i rzucił się w dół. Tragicznie zmarły był wybitnym publicystą faszystowskim. Żona jego otrzymała mnóstwo telegramów kondolencyjnych ze wszystkich stron Italji. **(Romsz).**

KOLEJE W RUMUNJI NIE IDĄ WSKUTEK ŚNIEŻYC. Skutkiem wielkich opadów śnieżnych komunikacja kolejowa na wszystkich większych linjach w całej Rumunji została chwilowo przerwana.

W GALICJI HISZPAŃSKIEJ CHODZĄ WILKI PO WSIACH. Z powodu długich zawiei śnieżnych w hiszpańskiej prowincji Galicji wdarły się do wielu wsi wilki, które wyrządziły ogromne szkody wśród zwierząt i ptactwa domowego. W jednej wsi nie wychodzili mieszkańcy z domów przez trzy dni, obawiając się napadu wilków. W innej wsi udało się ledwie w ostatniej chwili uratować młodego wieśniaka od rozszarpania przez zgłodniałe wilki. Także w górach Quadarrama, w pobliżu Madrytu, narciarze obserwowali z daleka stada wilków.

JOVAN CVIJIĆ, WIELKI SERBSKI GEOGRAF, jeden z najwybitniejszych geologów europejskich, prezes Akademji Umiejętności w Belgradzie, zmarł 16 stycznia b. r. Cvijić wsławił się nietylko pracami z geografji fizycznej, badając Karst, jeziora bałkańskie i ślady dawnych lodowców w górach bałkańskich, lecz także gruntownemi studjami nad kulturą ludów półwyspu bałkańskiego. W zmarłym traci Jugosławja wielkiego uczonego i gorącego patjotę.

WŁOSKA AKADEMJA UMIEJĘTNOŚCI ZNAJDZIE POMIESZCZENIE W PAŁACU „FARNESINA“ W RZYMIE. Jak już swego czasu donosiliśmy, Mussolini planuje utworzenie włoskiej Akademji Umiejętności z siedzibą w Rzymie. Przed kilku dniami pojawiły się w prasie włoskiej doniesienia, że rząd włoski nabył dla tej Akademji pałac „Farnesina“ w Rzymie. Wprawdzie pojawiły się zaraz urzędowe zaprzeczenia tych doniesień, jednak faktem jest, że rząd włoski zamyśla ten pałac nabyć. Pałac „Farnesina“ należy obecnie do hiszpańskiego księcia di Santa Lucia, który okazuje gotowość sprzedania pałacu za sumę 12 miljonów lirów.

NIEMIECKA EKSPEDYCJA NAUKOWA DO AFRYKI WSCHODNIEJ. Z Drezna ma wkrótce wyruszyć ekspedycja naukowa do dawnej niemieckiej kolonji we wschodniej połaci Afryki i do belgijskiego Konga pod przewodnictwem Wernera Greiert'a. Ekspedycja poczyni cały szereg zdjęć filmowych, które potem będą wyświetlane w całych Niemczech i będą budziły i podtrzymywały zainteresowanie wśród Niemców do dawnych kolonji w Afryce.

TRIUMF DAKTYLOSKOPJI. Od niejakiego czasu obserwowała policja paryska niejakiego Leona Harlet'a, piekarza, podejrzewając go o ukrywanie się pod cudzem nazwiskiem. Jednego dnia udało się 2 detektywom paryskich do kawiarni, w której Harlet codziennie pił szklankę wina i po wypiciu jej przez Harlet'a, gdy ten wyszedł, dokładnie obejrzała odciski palców na szklance. Jakaż była ich radość, kiedy spostrzegli, że rzekomy Leon Harlet jest właściwie Oskarem Blanquet'em, który w r. 1917 zamordował w czasie mobilizacji wojskowej swojego towarzysza i skazany za to na 20 lat robót więziennych, zbiegł i dotąd wymykał się z rąk policji. Dopiero wypita szklanka wina go zdradziła.

Z Żywca.

Bal Ziemi Żywieckiej. — Zabawa dla dzieci — Opłatek.

„Bal Ziemi Żywieckiej“, który odbędzie się dnia 5 lutego w salach Sokoła, a który to bal urządza T. S. „Koszarawa“, będzie prawdziwą rewją piękności, tańca i mód. Komitet balu ustanowił oprócz dwóch nagród: za piękny uśmiech i ładny kostjum, dwie dalsze nagrody: za piękną fryzurkę i za ładną nóżkę. Jury pań przyzna panom również dwie nagrody: za mazura i za walczyka. Komitet, w skład którego wchodzą pp.: aptekarz Foltyński, Jucik Jan, Wyrobek Franciszek, Seeman Franciszek i Kolarz, przygotowuje wiele niespodzianek dotąd w Żywcu niewidzianych. Jak wielkie zainteresowanie wzbudziła zabawa, świadczy fakt, że komitetowi zabrakło zaproszeń — pominięci dostaną je w najbliższych dniach.

Dnia 13 lutego o godzinie 3 po południu w salach Sokoła urządza Tow. sportowe „Koszarawa“ zabawę dla dzieci. Kostjumy i maseczki malusieńkich będą mile widziane i nagrodzone. Program zabawy bardzo bogaty. Na zakończenie zaś karnawału T. S. „Koszarawa“ urządza dnia 27 lutego bal maskowy w hotelu „Polonia“.

Opłatek urządzony przez Tow. gimn. Sokół w tym roku wypadł bardzo ładnie, gromadząc wszystkie stany pod skrzydłami sokolemi.

sptw.

Pięciodniowy tydzień pracy.

Stany Zjednoczone nawiedzane są od czasu do czasu przez misje mniej lub bardziej liczne rozmaitych międzynarodówek. Panowie ci pozostają w kraju o 115 miljonowej ludności przez 10 dni do dwóch tygodni i uchodzą później za reporterów w sprawach organizacji pracy. Piszą oni liczne artykuły i broszury o dobrobycie robotników w Stanach Zjednoczonych o wysokich wynagrodzeniach, wygodnej pracy i długich wypoczynkach. Rezultat tego rodzaju opowiadań jest podwójny: przedewszystkiem zachęca się robotników europejskich do emigrowania, narażając ich na wyzysk z powodu braku znajomości języka i technicznego wykształcenia (specjalizacji), oraz powoduje się niezadowolenie z warunków pracy w Europie.

Jeżeli włoskim robotnikom pracującym dziewięć godzin dziennie, opowie się, iż w Ameryce pracuje się tylko pięć dni w tygodniu, to nie ulega wątpliwości, iż wzbudzi to zawiść polegającą na niezrozumieniu całokształtu warunków pracy. To samo stosuje się do urzędników w prywatnych instytucjach przymierających zazwyczaj z głodu na starym kontynencie. Zdaje mi się jednak, iż jest rzecza zupełnie obojętną, czy przymiera się z głodu np. w Paryżu, mając 900 franków miesiecznie, czy też w Stanach Zjednoczonych, mając 120 dolarów, to jest 3000 franków. Po prostu warunki życia są tutaj najzupełniej odmienne, niż w Europie. **Robotnik o przeciętnem fachowem wykształceniu zarabia z łatwością 200 dolarów miesiecznie, t. zn. 1800 złotych** a mimo to słyszałem ostatnio z ust jednego z przywódców American Federation of Labor, iż rodzina robotnicza może sobie pozwolić na mięso tylko raz na tydzień.

Podobnie się ma rzecz z pięciodniowym tygodniem pracy. Henry Ford i kilku innych przemysłowców wprowadziło pięciodniowy tydzień pracy, co spowodowało kampanję ze strony American Federation of Labor, bedącą ekspozyturą międzynarodówki amsterdamskiej. Nie należy jednak przypuszczać, iż Ford i William Green (prezydent American Federation of Labor) idą ręka w rekę. Przedewszystkiem inne motywy pobudzają przemysłowców, a inne kierowników amerykańskich syndykatów. Jak wiadomo, Stany Zjednoczone cierpią na nadprodukcję samochodów. Dziś **mamy tutaj 23.000.000.000 samochodów**, t. zn. iż teoretycznie każda rodzina amerykańska posiada swój samochód. Wzrost w roku 1926 był spowodowany konkurencyjnemi cenami wytworów Forda i towarzystwa General Motors. Ulepszenia techniczne, nad któremi Amerykanie z zamiłowaniem i prawdziwym talentem pracują, wzmagają produkcję. Od roku 1914 robotnik fabryki samochodowej wzmógł wydajność swej pracy 2¼ razy. — Otóż zamiast wywoływać bezrobocia i dezorganizację przez redukcję liczby robotników. Ford zastosował pięciodniowy tydzień pracy.

Punkt widzenia Federacji Pracy jest odmienny: **pięciodniowy tydzień pracy jest koniecznością w związku ze zwiekszeniem wydajności pracy robotnika amerykańskiego** Jeżeli **górnik amerykański** przy pomocy środków technicznych, **wydobywa z wnętrza ziemi cztery razy tyle wegla co górnik europejski**, to jest on fizycznie bardziej wyczerpany, podobnie jak maszynista pociągu pospiesznego jest bardziej wyczerpany w jednakowym przeciągu czasu, niż maszynista pociągu osobowego, jadacego znacznie powolniej. Nadto wieksza wydajność pracy musi pociągać za sobą wyższe wynagrodzenie.

Tak przemysłowcy, jak i przywódcy ruchu robotniczego zgadzaja się na to, iż należy dażyć do podniesienia „standard of life" robotnika. Oczywiście iż przemysłowcy maja na oku, iż żyjacy dostatniej robotnik wywoła zapotrzebowanie wiekszej ilości wyrobów, przyczem jeżeli robotnik będzie miał wiecej czasu wolnego, to jego potrzeby również wzrosną.

Należy jednak zaznaczyć, iż dyskusja na temat pieciodniowego dnia pracy stoi tu na dużo wyższym poziomie, niż gdyby sie to działo w Europie. Przywódcy robotniczy nie wzywaja do strajków, lecz w artykułach prasowych i przemówieniach odwołuja się do opinji publicznej i pracodawców podkreślajac wspólność interesów kapitału i pracy. Kampanja American Federation of Labor jest obliczona raczej na lata niż na miesiace i ma duże widoki powodzenia.

Jeżeli podkreślam poważna forme kampanji Amerykańskiej Federacji Pracy, to nie moge również pominać dobrej woli, jaką okazują pracodawcy ze swej strony. Bardzo **charakterystyczny artykuł zamieścił niedawno** w „New York Herald Tribune" John D. Rockefeller Jr., syn znanego magnata naftowego i obecny kierownik licznych przedsiębiorstw przemysłowych i finansowych, jak Standard Oil, Equitable Trust i t. d. Rockefeller uważa, iż robotnicy mają prawo do dyskutowania warunków pracy w szerokiem znaczeniu tego wyrażenia z kierownikami przedsiębiorstw, a to na posiedzeniach wspólnych komitetów. System ten stopniowo jest już wprowadzony. W Europie wybór przedstawicieli robotników w celu utworzenia tego rodzaju komitetu zostałby nazwany **systemem sowieckim**. W Ameryce tak nie jest, gdyż tak pracodawcy, jak i pracownicy wiedzą, iż są jednakowo zainteresowani w danem przedsiębiorstwie.

Streszczając ten krótki szkic możemy powiedzieć, iż **robotnik amerykański pracuje znacznie wydajniej, niż robotnik europejski**, płaca jego przeciętnie biorąc nie jest większą od europejskiej w stosunku do wyczerpania fizycznego i drożyzny życia. Robotnik amerykański ma jednak więcej możliwości polepszenia swego bytu, jeżeli zrozumie, iż jego interes łączy się z rozwojem danego przedsiębiorstwa i stara się przez nabycie wiedzy i praktyki technicznej zwiększyć wydajność swojej pracy.

Nadto robotnik może przez swoich przedstawicieli w komitecie obradującym łącznie z kierownikami przedsiębiorstwa dochodzić swoich praw. Konflikty pracy są prawie że wyeliminowane w Stanach Zjednoczonych, a nie przybierają one w każdym razie nigdy tego rozmiaru, co np. strajk angielski.

Znajdujemy się zatem wobec dwóch systemów rozwiązania stosunku pracy i kapitału: systemu włoskiego opartego na sądownictwie pracy, i systemu amerykańskiego polegającego na wspólnych obradach pracodawców z pracownikami. Sądzę, iż oba systemy mają swoją rację bytu, gdyż są one wytworem miejscowych warunków i potrzeb.

Nowy Jork w styczniu. **A. M.**

Echa.

Jeszcze o p. Trzcińskim w Warszawie.

Dochodzą nas na drodze okólnej wiadomości, że p. Teofil Trzciński z Warszawy, obrażony notatką o jego działalności reżyserskiej, ogłoszoną przed miesiącem w naszym dzienniku, pomawia o jej autorstwo naszego referenta teatralnego, p. Macieja Szukiewicza, i ma zamiar (risum teneatis!) sądownie go ścigać za owe 200 zł, poniżej których oceniono tam wartość jego reżyserstwa. Pomijając prawną niedorzeczność tych pogróżek, spieszymy upewnić p. Trzcińskiego, że autorem inkryminowanej przez niego notatki nie jest bynajmniej p. Szukiewicz, jest ona natomiast wyrazem opinji Redakcji, co nie powinno być dlań niespodzianką, bo nie innem było w latach ostatnich nasze stanowisko wobec jego osoby i działalności w Krakowie. Tyle co do strony formalnej tego incydentu. Ciekawszą jest jego strona merytoryczna. Chodzi o „Uśmiech losu", grany obecnie w Krakowie. Cóż się zatem okazuje? Sztuka w Warszawie padła na premjerze i wiedzie sobie marny żywot, dopingowana hałaśliwą reklamą i najazdem boy'ówki literackiej na p. Grzymałę-Siedleckiego. Zawisł nad nią wyrok opinji krytyki: „ma doskonały akt pierwszy, poczem wszystko się plącze i — mówiąc gwarą aktorską — „leci na pysk", im bliżej końca. Otóż przedstawienie krakowskie wykazało nieomal eksperymentalnie, że owa opinja warszawska — niezrozumiała zresztą dla każdego, kto zna sztukę z czytania — jest bezsporną zasługą reżyserji p. Trzcińskiego. W rzeczywistości bowiem komedja Perzyńskiego jest dziełem doskonałego majstra scenicznego, który temat swój dzierży mocno w rękach aż po sam finał. Perzyński wie, co znaczy stopniować efekt sceniczny; jego akt pierwszy jest dobrą ekspozycją, z której akcja wznosi się miarowo, kulminuje z końcem aktu trzeciego i opada, umiejętnie hamowana, w akcie ostatnim. Wie o tem wszystkiem reżyserja krakowska p. Sosnowskiego, który sztukę, „położoną" haniebnie w Warszawie, wyratował i uczynił z niej pozycję repertuaru sukcesową. I pomyśleć, że u nas grali przeważnie „nieznani" artyści z młodziutkim Milskim na czele, a w Warszawie jedno w drugie „nazwiska": Jaracz, Frenkiel, Jaroszewska, Majdrowicz. To się nazywa zrobić z czegoś nic, podczas gdy reżyserja jest właśnie sztuką zrobienia choćby z niczego — coś i to coś artystycznie i teatralnie ciekawego. A wtedy wszelkie dyskusje, czy to jest warte 200 czy 1500 złotych miesięcznie, będą niepotrzebne. I nie potrzebowałby się też wtedy p. Trzciński z taką krytyką sądownie prawować. Zresztą, jeżeli chodzi o sprawy pieniężne, niech nas p. Trzciński lepiej nie ciągnie za język....

Obrażona „sanacja".

W wileńskim sanacyjnym kociołku zawrzało. Oto w parę dni po aresztowaniu białoruskich posłów-komunistów i licznych rewizjach, wkroczyła policja do jednego z mecenasów palestry p. Wacława **Rodziewicza** i przejrzała mu akta kancelaryjne. Sanacyjny „Kurjer Wil." zawył, jakby go kto na pal wbijał. Wytoczono najcięższe argumenty: Konstytucję, wolność obywatelską, tajemnicę zawodową i t. d. — Poleciały protesty i gromy przedewszystkiem na ministra sprawiedliwości, na prokuratora Sądu Okręgowego w Wilnie, do Najwyższej Rady Adwokackiej. — A tymczasem, w dwa dni potem nastąpiła druga rewizja u aplikanta sądowego p. Kapuścińskiego.

Czemże wytłómaczyć te nieprzyjemne wizyty władz u panów mecenasów? Otóż, jak wiemy z prasy, **ostatnie aresztowania objęły i popa**, który był głównym szafarzem bolszewickiego złota, i **dyrektora gimnazjum**, stojącego na czele komunistycznego banku i inne z najrozmaitszych zawodów osoby, dlaczegóżby więc w tych razach miał być jakiemś nietykalnem „tabu" stan adwokacki? A zresztą, jak Warszawa ma swojego Duracza, Sperlinga, Honigwilla, specjalistów od komunistycznych procesów, tak też i w Wilnie we wszystkich politycznych procesach przy zamkniętych drzwiach, powtarzają się nazwiska Petrusewicz, Rodziewicz, Andrejew, Sadkowski, Rubinow, Mickiewicz, Nejman i t. d. Nic więc dziwnego, że zwrócili oni na siebie uwagę władz śledczych, które słusznie mogły szukać dowodów, w jakim stosunku sprawy te zazębiają się z działalnością „Mopru" (Międzynarodowa organizacja pomocy rewolucjonistom), o którym w Wilnie mówi się często i głośno, z wyliczaniem ilości spraw, taksy od głowy et cetera. Sanacyjny obóz o tem wie doskonale, rzuca frazesy o „naprawie Rzeczypospolitej", ale gdy władze raz przecież zdobyły się na stanowczy krok przeciw wichrzycielom, to krzyczy wielkim głosem o „pogwałceniu wolności osobistej". **Les.**

Wilno, 27. stycznia.

Wiadomości kościelne.

Diec przemyska. Mianowani XX.: F. Chudy, prob. w Radomyślu n/S. wicedziekanem miechocimskim; Ernest Świątek, prob. w Odrzykoniu, wicedziekanem krośnieńskim; Józef Urbanek, prob. w Lubeni, wicedziekanem tyczyńskim; Jan Dziedzic, administrator z Grodziska dolnego, administratorem w Miżyńcu; O. Pius Sadzawiczny, Dominikanin, administratorem w Tarnobrzegu; Alfons Chmielowiec, wikarjusz w Albigowej, administratorem tamże; Sylwester Bazylski, administratorem in spiritualibus et temporalibus parafji w Pstrągowej.

Odznaczeni Expositorio Canonicali XX.: Antoni Grębski proboszcz w Widełce; Wincenty Osikowski, proboszcz w Wielowsi.

Instytucję kanoniczną otrzymali XX.: Stanisław Kmiotek, proboszcz z Miżyńca na probostwo w Grodzisku dolnem; Leon Zaziemski proboszcz z Kosienic, na probostwo w Jeżowem; Jan Swół, proboszcz z Jeżowego, na probostwo w Kosienicach; Wincenty Osikowski administrator w Wielowsi, na probostwo tamże.

Przeznaczony na posadę wikarego do Rychcic X. Jan Feneka, b. katecheta gimn. z Dobromila.

Zwolniony X. Kazimierz Kret z obowiązków wikarjusza w Birczy.

Przedłużenie urlopu otrzymali: X. Franciszek Wrona do końca czerwca b. r.; X. Ignacy Jarek do 15 maja b. r.

Zmarli: X. Teofil Biesiadzki, emeryt, w 78 roku życia, a 55 kapł.; X. Jakób Nigborowicz proboszcz w Podbużu, w 35 r. życia, a 9 roku kapłaństwa. — R. i. p.

Diec. śląska. X. Jan Hess, proboszcz w Ochabach, został mianowany administratorem ex currendo parafji w Dębowcu.

Sport.

Na jakie zawody pójdziemy dzisiaj?

Kraków: Mistrzostwa hockeyowe odbędą się na lodzie w parku Krakowskim o godz. 2 pop., zorganizowane z polecenia P. Zw. Hockeya przez Sekcję łyżwiarsko-hockey'ową Cracovii. Są to pierwsze regularne mistrzostwa hockey'owe. Do zawodów stają: „Jutrzenka", „Sokół", „Cracovia" i „Makkabi". Dziś rozegrane zostaną dwa matche. Dalszy ciąg rozgrywek odbędzie się w następną niedzielę.

Bielsko: Na zawody narciarskie, zjeżdża wielu wycieczkowców i zawodników z kraju.

W piątym dniu zawodów hockey'owych.

BELGJA—POLSKA 2:2 (1:1).

Dnia 28 b. m. (w piątek) o godz. 8 wieczór rozpoczął się w Wiedniu match **Polska—Belgja**. Olbrzymie tłumy publiczności przypatrywały się zawodom. **Drużyna polska przewyższyła sprawnością i rozmachem wszystkie swoje dotychczasowe występy.** Już w czwartej minucie strzela Tupalski wspomagany przez Kriegera, bramkę dla Polski. Nieco później wyrównuje grę belgijczyk Kreitz. Przez cały czas następny Polacy oblęgali bramkę belgijską, ostrzeliwując ją gęsto. **Tempo gry było miejscami wprost oszałamiające.** Po przerwie uzyskali znów Polacy przewagę. Żebrowski strzela bramkę z połowy boiska. Belgom udaje się i tym razem grę wyrównać. W drugiej części Polacy byli również stroną kierującą i atakującą.

Match ogromnie interesujący, — **Austrja—Niemcy dał wynik 2:1 (1:1).** Zawody te wpłynęły na stan tabeli statystycznej, gdyż jak dotąd Niemcy okazali się, niespodziewanie, drużyną przodującą.

Czechosłowacja—Węgry 5:0 (2:0). Czesi walczyli lojalnie, miało się wrażenie jakoby się rozmyślnie wstrzymywali ze względu na jutrzejszą grę końcową Austrji. Węgrzy forsowali silnie tempo i atakowali dość energicznie, ataki ich jednak spełzły na niczem wobec doskonałego bramkarza czeskiego Pecka.

WOBEC TEGO STAN WALK O MISTRZOSTWO EUROPY W HOCKEYU

przedstawia się następująco: Austrja uzyskała 8 punktów, Niemcy 6 punktów, Belgja 5 punktów, Czechosłowacja 3 punkty, **Polska 2 punkty**, Węgry 0 punktów.

NA ZAKOŃCZENIE ZAWODÓW

odbędzie się w Wiedniu walka między teamem europejskim i kanadyjskim, złożonym z kanadyjczyków mieszkających w Europie. Prezes międzynarodowej ligi hockeyu na lodzie, Loik, zamianował już członków drużyny europejskiej, której skład jest następujący: bramkarze Pecka (Czechosłowacja) i belgijczyk Chotteau, obrona Reyschoot i Walter Brück (Austrja), napad Orbanowsky (Niemcy), **Adamowski (Polska)**, Kreutz (Belgja), Herbert Brück (Austrja) i Maleczek (Czechosłowacja).

—oOo—

Co sportowiec wiedzieć powinien?

Polski Związek Narciarski liczy obecnie 462 zarejestrowanych narciarzy obojga płci, zgromadzonych w 20 klubach. Kolegjum sędziów posiada 23 sędziów międzynarodowych, 40 sędziów związkowych, oraz 35 sędziów-kandydatów.

„Walne Zgromadzenie Krakowskiego Związku Okręgowego Piłki Nożnej" odbędzie się dnia 30 stycznia 1927 r. o godz. 9 rano w sali obrad Krakowskiego Towarzystwa Ubezpieczeń w Krakowie, ul. Basztowa 8, wejście przez podwórze.

Centrala Wych. Fiz. i Przysp. Wojsk., którą kieruje ppłk. Ulrych, będzie się według projektu ustawy nazywała „Państwowem Urzędem W. F. P. W." przy Ministrze Spraw Wojskowych, a siedzibą tego urzędu będzie Sztab Generalny. W sprawie tej Pan Prezydent Rzeczypospolitej wydać ma w najbliższym czasie specjalne rozporządzenie.

—oOo—

Wiersze o narciarzach.

1. W Kalatówkach gęsty las,
W Goryczkowej śniegi po pas.
Pytała się Kasia o swojego Jasia,
Czy miał w biegu dobry czas.

2. Narciarze to tylko w narty zapatrzeni:
Zima już na schyłku, żaden się nie żeni.
Oj wartoby, warto uwinąć się szparko:
Ożenić którego, byle nie z narciarką...

3. Jedna narta prosta, druga się skrzywiła...
Cóżeś się dziewczyno w narciarza wpatrzyła?
Ej! narciarz nie głupi, ma on głowę zdrową,
Woli nartę z więźbą, niż żonę z teściową!

4. Czy duży jesteś, czy też mały
Na mrozik musisz iść...
Na nartach poprzez wały, skały
Wal, choć się boisz, mów, żeś śmiały,
A trząś się jak ten liść —
Tu góra — dobrze; tam dolina...
O Jezu! złoty wiek!...
Jednego matka miała syna...
Została po nim peleryna...
On schował się pod śnieg...

Co słychać w Krakowie?

500.000 zł na rozbudowę dworca osobowego.

Nowy gmach stacyjny. — Zwiększenie liczby torów kolejowych.

Jak się dowiadujemy, w ostatnim czasie stała się znowu aktualną sprawa rozbudowy dworca osobowego w Krakowie. Prezes krakowskiej Dyrekcji koleji **inż. Barwicz** odbył niedawno konferencję z dyrektorem departamentu budowy i konserwacji w Ministerstwie komunikacji, na której omawiano kwestję kredytów rządowych na rozbudowę dworca. Dyrektor departamentu wykazał widoczne zrozumienie dla potrzeb kolejnictwa okręgu krakowskiego i przyrzekł **wyjednać pół miljona złotych na rok bieżący, na pierwsze roboty, związane z rozbudową dworca krakowskiego.**

Na skutek wyników konferencji warszawskiej, prezes Barwicz porozumiał się z prezydjum m. Krakowa i z Izbą handlową, które przyrzekły poczynić ze swojej strony energiczne zabiegi w **Ministerstwie komunikacji o niezawodne i jaknajwydatniejsze kredyty rządowe na powyższe cele.** W najbliższym czasie zostanie opracowany **ramowy projekt usytuowania nowego dworca osobowego,** który w zasadniczych punktach będzie zbliżony do projektu z r. 1918. Przewiduje on **budowę wielkiego gmachu stacyjnego w połowie drogi między obecnym dworcem osobowym a mostem warszawskim, a temsamem znaczne rozszerzenie plantu kolejowego i ustawienie nowych torów.** Liczba ich jest obecnie tak szczupłą, że uniemożliwia prawidłowy przejazd pociągów przez peron osobowy. Na peronie pod główną halą są zaledwie 3 tory osobowe, oraz 1 tor środkowy dla wozów ciężarowych, podczas gdy np. Lwów ma ich 9, nie mówiąc o innych miastach, zwłaszcza Warszawie, uposażonych w rozległą sieć torową.

Uzyskanie pierwszych kredytów rządowych pozwoli na **usunięcie parowozowni na grunty łobzowskie oraz na budowę nowych torów,** co podniesie sprawność ruchu kolejowego i odciąży bocznice, przeładowane taborem kolejowym.

Przeciw włączaniu Zagłębia krakowskiego do Dyrekcji katowickiej.

Wczoraj odbyło się w magistracie posiedzenie sekcji I. dla spraw kolejowych. Obok nadzwyczaj aktualnej dla Krakowa sprawy rozbudowy krakowskiego węzła kolejowego (budowy dworca osobowego), rozpatrywano w dłuższej dyskuji sprawę włączenia linji kolejowych wszystkich trzech zagłębi węglowych do zakresu działania dyrekcji katowickiej. Projekt ten uznano za **niezwykle groźny dla Krakowa, —** a nawet **dla całego województwa krakowskiego,** ze względów tak gospodarczych, jak i politycznych. Uchwalono przeto przedstawić sprawę Radzie miejskiej na najbliższem posiedzeniu w formie nagłego wniosku, celem zajęcia wyraźnego **stanowiska reprezentacji naszego miasta w tej kwestji.**

W końcu omówiono szereg interesujących miasto spraw kolejowych, których dokładniejsze rozpatrzenie i załatwienie pozostawiono przyszłemu posiedzeniu podkomitetu, względnie traktowaniu przez magistrat.

W 110-tą rocznicę śmierci Jana Kilińskiego.

szewca z zawodu, pułkownika wojska polskiego, oraz członka Rady Narodowej za czasów Kościuszki, odbyło się wczoraj nabożeństwo żałobne w kościele OO. Dominikanów. W prezbiterjum ustawiono w powodzi świateł i zieleni katafalk; na trumnie widniała konfederatka. Przed katafalkiem, na pluszowym taboreciku złożono szablę pułkownika i insygnia cechu szewców. Wartę honorową koło katafalku pełnili żołnierze. Po obu stronach prezbiterjum zasiedli w stallach przedstawiciele władz, reprezentant wojskowości płk. Kostrzewski, weterani 1863 roku ze sztandarem, prez. Izby rękodzielniczej Kosobudzki z wiceprezesem Królem, oraz majstrowie szewscy z cechmistrzem Tasieckim na czele. Główną nawę wypełnili uczeniowie szewscy. O godz. 10 wyszedł ze mszą żałobną, w asystencji duchowieństwa, O. Cyryl, magister nowicjatu. W czasie nabożeństwa chór „Hasła" wykonał szereg pieśni żałobnych. Po nabożeńswie, przeor O. Marcolin wygłosił okolicznościowe kazanie.

KU UCZCZENIU ROCZNICY POWSTANIA STYCZNIOWEGO

odbyły się staraniem Koła VI T. S. L. im. J. Słowackiego uroczyste wieczory, a mianowicie: 1) w świetlicy P. P., 2) w sali Zakładu św. Jadwigi, 3) w sali kina Charitas na Nowej Wsi i 4) w sali „Pracy" przy ul. św. Tomasza. Licznie zebrana publiczność ze wszystkich sfer w skupieniu wysłuchała pięknego wykładu p. Marji Bojarskiej pt. „Twórczość Grottgera na tle powstania styczniowego". — Przemawiali również prof. Wład. Rutkowski i prof. Jan Zaręba. Na dalszą część programu złożyły się: śpiew p. M. Dolężanki i p. W. Szczepańskiej, gra na fortepianie p. Z. Cybulskiej, gra na skrzypcach p. L. Górki, gra na wiolonczeli p. Harajewicza oraz deklamacje p. M. Fedorowiczowej i p. R. Burzyńskiego. Całość była pięknym hołdem, złożonym pamięci powstania styczniowego i jego bohaterów.

Uroczystość styczniowa na Zwierzyńcu

odbędzie się dziś w niedzielę. Rano o godz. 10 suma w kościele PP. Norbertanek, poczem pochód na wzgórze Salwatora, gdzie przemówienie okolicznościowe wygłosi dyr. Pachoński. Po przemówieniu odbędzie się defilada.

—0—

Kraków, 30 stycznia.

Niedziela 30: św. Martyny, św. Hipolita.
Poniedziałek 31: św. Piotra z Nolasko, św. Marceli wd.
Poniedziałek 31: wschód słońca o godz. 7.17, zachód o 16.31.

—0—

Z OKAZJI SETNEJ ROCZNICY URODZIN MATKI MARCELINY DAROWSKIEJ, założycielki Zgromadzenia Sióstr Niepokalanek w Jazłowcu odbyło się wczoraj w kościele OO Dominikanów uroczyste nabożeństwo. Na nabożeństwie byli obecni reprezentanci władz oraz liczne duchowieństwo.

W NOWEJ PIEKARNI MIEJSKIEJ rozpoczęto wczoraj wypiek chleba. Kilka tysięcy bochenków chleba oddano 25 sklepom do publicznej rozsprzedaży.

MIEJSKI TOR SANECZKOWY, długości 300 metrów, urządzony staraniem miejskiego Komitetu wychowania fizycznego na gruntach inż. Glińskiego na Salwatorze, ściąga dużą ilość osób. Komitet uprasza publiczność, aby w interesie własnego bezpieczeństwa stosowała się do regulaminu, ułożonego przez Komitet. Koniecznem to jest zwłaszcza w dnie niedzielne i świąteczne, gdy toru saneczkowego używa więcej osób. Opłata za używanie toru wynosi 10 groszy od osoby.

PODANIA O ZWOLNIENIE Z WOJSKA JEDYNYCH ŻYWICIELI RODZIN. Poczynając od 15 lutego br. przyjmowane będą w Warszawie podania od poborowych 1906, 1905, 1904 i starszych o uznanie ich za jedynych żywicieli rodzin. Podania te składać należy jedynie we właściwych komisarjatach policyjnych, w związku z koniecznością przeprowadzenia wywiadu co do stanu majątkowego i rodzinnego petentów, ze wszystkimi niezbędnymi załącznikami.

SZKARLATYNA WYGASA. Świadczy o tem statystyka miejskiego urzędu zdrowia, sporządzona za czas od 23—29 b. m. Podczas gdy w ubiegłych tygodniach notowano przeciętnie 12—18 wypadków, to w ostatnim tygodniu liczba ich spadła do 4. Nadto zarejestrowano: wypadków tyfusu brzusznego 2, dyfterji 1, ospy wietrznej 2, róży 1, odry 2, kokluszu 5.

WŚCIEKLIZNA U PSÓW. W ostatnim czasie stwierdzono w Krakowie kilka wypadków wścieklizny u psów. Magistrat zarządza, że wszystkie psy pokojowe i łańcuchowe winny być stale zaopatrzone w markę ewidencyjną na r. 1927 i trzymane w mieszkaniu lub na uwięzi. Psy wypuszczone wolno poza obręb mieszkania lub prowadzone na smyczy, winny być zaopatrzone w trwały, gęsty kaganiec, wykluczający pokąsanie. Psy złośliwe muszą być prowadzone na smyczy. Oprawca miejski otrzymał polecenie łowienia psów na wszystkich miejscach publicznych i o każdej porze.

ARESZTOWANIE SPRAWCY WŁAMANIA DO „ZESPOŁU". W piątek w godzinach rannych zawiadomiono urząd śledczy o kradzieży kasowej w biurach „Zespołu" przy ul. Garncarskiej. Wysłane na miejsce organa śledcze stwierdziły, że sprawcy dostali się do biur ze strychu przez dziurę wybitą w suficie, przy pomocy związanych odpowiednio prześcieradeł, które się na strychu suszyły. Po rozbiciu kasy ogniotrwałej, skradli według prowizorycznych obliczeń, około 350 zł. Po wdrożeniu dochodzeń, aresztowano Jana Moniaka (l. 28), zam. przy ul. Czarnowiejskiej 33, notowanego kilkanaście razy za różne kradzieże. Jak ustalono, Moniak nie był w domu krytycznej nocy i wrócił dopiero rano. Przy ścisłej rewizji, znaleziono jego kapelusz powalany rumowiskiem i pajęczyną, — a nadto jego palto zakurzone takim samym prochem. Jak się w końcu okazało, ślady odcisków rąk na przedmiotach na miejscu zbrodni są identyczne z oryginalnymi odciskami rąk Moniaka, który w ostatnich czasach począł się łączyć ze złodziejami kasowymi. Moniak po wyczerpaniu dochodzeń, zostanie odstawiony do więzienia sądowego.

—000—

Zawiadomienia i komunikaty.

GEN. STANISŁAW HALLER wygłosi odczyt p. t. „Bezpieczeństwo Polski" dziś w niedzielę o godz. 6 wiecz. w sali Kopernika U. J.

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek gł. A-B l. 39). Poniedziałek 31 b. m. red. Dr Ludwik Rubel: Problemy polityczne Polski dzisiejszej; wtorek 1 lutego Jan Pietrzycki: Wiedza tajemna w dawnej Polsce (poprzednicy okultystów); czwartek 3 lutego prof. Uniw. Dr Witold Wilkosz: Istota materji w świetle ostatnich badań; piątek 4 lutego Dr Ferdynand Zweig: Kilka uwag o raporcie Kemerera; niedziela 6 lutego dyr. Ant. Piekarski: Ludzie Hasenclevera jako eksperyment teatralny (z dyskusją). Początek o godz. 7 wieczorem.

—000—

ZEBRANIE KOMITETU RESTAURACJI KOŚCIOŁA MARJACKIEGO odbędzie się w sali Arcybractwa Miłosierdzia, Sienna 5, I p. w poniedziałek 31 bm. o godz. 6 wiecz.

„OPŁATEK" DLA OBYWATELI PÓŁWSIA I ZWIERZYŃCA — niedziela, 30 bm. o godz. 7.30 wieczór.

—000—

REPERTUAR KIN.

SZTUKA: „Czarny Pierrot".
BAGATELA: „Targowisko życia".
UCIECHA: „Burłak z nad Wołgi".
WANDA: „Wielki książę na wygnaniu".
REDUTA: „Bohater areny" (Arena zmysłów)
NOWOŚCI: „Jedynaczka króla miedzi" i „10.000 narzeczonych" (Buster Keaton).
PROMIEŃ: „Trujący czar" (R. Valentino).
WARSZAWA: „Burłak z nad Wołgi".

—000—

REPERTUAR KONCERTOWY.

Niedziela 30: Piccaver, tenor.
Środa 2: Zula Pogorzelska.

—000—

ŻYWY DZIENNIK odbędzie się dnia 6 lutego, a nie, jak mylnie podano, 30 stycznia.

Nowe organy Riegera w słowackiej Akademji Muzycznej

w Preszburgu (Bratislava).

Najlepszą reklamą dla fabryki organów **Bracia Rieger w Jägendorf (Karniów),** są instrumenta wyrabiane po mistrzowsku przez tę firmę. Z tego też powodu firma **Rieger** w ciągu ostatniego trzechlecia buduje już czwarte organy do Preszburga.

Pierwsze i największe organy o dębowej strukturze, z olbrzymim cynowym prospektem, o czterech manuałach i 69 dźwięcznych głosach, otrzymał kościół ewangelicki w Preszburgu. Organy te, zbadane szczegółowo i protokolarnie przez wybitnego wirtuoza gry organowej **prof. Sittard'a z Hamburga,** wykazały tak wielkie zalety, że wyraził się o nich w protokole następującymi słowy: „Instrument jest tego rodzaju, że intonacja jego wprowadza w natchnienie mistrza".

Drugie organy z dwoma manuałami i 28 dźwięcznymi głosami zostały zbudowane dla Klasztoru Franciszkanów w Preszburgu i przez wiedeńskiego wirtuoza gry organowej **prof. Schütz'a** za mistrzowski instrument uznane. O tych organach wyraził się **prof. Schütz:** „że chciałby znaleźć godny w całem tego słowa znaczeniu utwór, dla tego rodzaju organów. Każdy poszczególny głos posiada bowiem odrębną charakterystykę, całe zaś organy wydają fale tak cudnych srebrnobrzmiących dźwięków o potężnym nastroju, że w niczem nie ustępują sławie starodawnych organów Silbermanowskich".

Trzecie organy o dwóch manuałach i 6 dźwięcznych głosach otrzymała niemiecka szkoła muzyczna w Preszburgu. Jest to wspaniały instrument w skromnej i pełnej powagi szacie zewnętrznej, o którym **prof. Németh,** młody, o wielkiej przyszłości mistrz, cieszący się owocami swej pracy w kraju i zagranicą, nie znalazł dla organu tego dosyć słów pochwały.

Czwarte organy **firmy Rieger,** dla słowackiej szkoły muzycznej zbudowane, nie ustępują w niczem wyżej wymienionym fabrykatom i są tem więcej podziwu godne, że idealnie dostosowane do ciasnoty miejsca, nie straciły nic ze swych walorów i najbardziej nawet wyszukanym wymaganiom odpowiedzieć w zupełności potrafią. **Prof. Wiederman z Akademji Muzycznej w Pradze** porównał najpochlebniej stare, tradycyjne **organy Silbermann'a** z nowemi, zbudowanemi według najnowszych wymogów techniki i doświadczeń fachowych. Intonacja poszczególnych głosów jest tak sztuczna, że każdy z rejestrów w grze solowej przedstawia niezrównaną użyteczność, umożliwiając czarujące zestawianie głosów, a w pleno, pełne srebrnodźwięczne głosy o majestatycznie imponującem brzmieniu zachwycają słuchacza, dając mu najwyższe zadowolenie niezrównaną czystością głosów **Riegerowskich** organów.

Organy te posiadają następującą dyspozycję:

I. Manuał C-g, 58 klawiszy, 70 tonów:

1. Pryncypał 8 stóp,
2. Głos kryty 8 stóp,
3. Salicjonal 8 stóp,
4. Gamba 8 stóp przenośn.,
5. Flet koncertowy 8 stóp przenośn.

II. Manuał C-a, 58 klawiszy, 70 tonów:

6. Gamba 8 stóp,
7. Flet koncertowy 8 stóp,
8. Vox coelestis 8 stóp,
9. Traversflet 8 stóp,
10. Kwint-flet $2^{2}/_{3}$ stóp,
11. Flageolette 2 stóp,
12. Terc-flet $1^{3}/_{5}$ stóp.
13. Obój 8 stóp.

Pedał C-f, 30 klawiszy, 42 tonów:

14. Subbas 16 stóp.

Registratura boczna:

1. Manuał II. — I.,	10. Pianissimo,
2. I. — Pedał,	11. Piano,
3. II. — Pedał,	12. Mezzoforte,
4. Super II. — I.,	13. Forte,
5. „ I.	14. Fortissimo,
6. „ II.	15. Pleno,
7. Sub II. — I. —	16. Wyłącznik,
8. Sub II.	17. Wolna kombinacja,
9. Super — Pedał	18. Ręczny registrator wyłączający.

Naciski:

19. Wył. języczkowych głosów,
20. Tremolo II. Manuał,
21. Manuał II. — I.,
22. I. — Pedał,
23. II. — Pedał,
24. Super — Pedał,
25. Główna kopulacja.
26. Pleno,
27. Walec wyłączn.,
28. Nacisk II. Manuał,
29. Crescendo — Decrescendo Walec

30. Wiatromierz,
31. Elektryczne miechy.

Wyróżniająco pięknym jest męski, poważny ton pryncypału. Szczególniej udatnie wypadły głosy skrzypcowe, które żywo przypominają orkiestrę Gambeno, przy przepięknie wykończonych i pełnodźwięcznych głosach krytego fletu. Języczkowe głosy oboju 8-stopowego są również dziełem mistrzowskiej intonacji, gdyż te przy pomocy kwintowych i tercjowych fletów, oraz 2-stopowego flageolettu, umożliwiają różnorodność rejestrowania i takich efektów dźwiękowych, które zachwyciłyby nawet wirtuozów organowych z czasów króla Fryderyka.

Klawiatura ozdobna, precyzyjność działania, łączy całą elegancję z pożytkiem uwidaczniającym się nietylko w przejrzystości rejestrów zbiorowych i nacisków, ale i z całą jak najidealniej obmyślaną wzorową dokładność zastosowaną w mechanice. Tak rejestry kopulacyj, łączników, jak i nacisków, oprócz praktycznie i dokładnie przemyślanych, dla pięknego wyglądu zostały na biało inkrustowane. Materjał i wykonanie jest pierwszorzędne, o czem naocznie miałem możność przekonania się, kiedy, na zaproszenie Akademji, obserwowałem pracę przy budowie tychże organów. Od kolosalnych wprost składów najprzeróżnorodniejszych gatunków drzewa, aż do magazynu z wspaniałemi sortami skór i filców, można zobaczyć w firmie **Bracia Rieger** wszystko najlepsze, czego w tej dziedzinie oczekiwać można.

Prawie wszyscy robotnicy w liczbie **150,** którzy wspaniały, omal, że samodzielnie wyrobiony materjał pracy tworzą, mieszkają w czterech obszernych domach robotniczych tej firmy. Zawsze też prawie syn po ojcu obejmuje ten sam dział pracy. Ponieważ każdy oddział zawsze i wyłącznie tylko swoją przeznaczoną część organu wykonuje, można sobie łatwo przedstawić, że każda część wykonana w tej fabryce jest wytworem mistrzowskiej ręki. Jest też wprost nie do uwierzenia w dzisiejszych czasach, z jaką miłością i przywiązaniem pracuje cały zespół ludzi w tej fabryce i jest zrozumiałem, że monter, który przed kilkunastu laty zajęty przeniesieniem organów tejże firmy z jednego z kościołów w **Bielsku** (Małopolska) na salę koncertową tamże, stracił aż 60 godzin wytężonej pracy, by na rozpoczęcie koncertu oddać organy należycie przygotowane. Ten czyn pełen poświęcenia z umiłowania sztuki został już wtedy jako przykład pełnego poczucia obowiązku robotnika w dziennikach zaznaczony.

Z prawdziwą też radością przesyłam **życzenia** Szkole Muzycznej z okazji otrzymania opusu organowego 2253 **fabryki Braci Rieger** podnosząc niedościgniona i naprawdę artystyczną pracę tejże fabryki, jako chlubę naszej Ojczyzny.

Antoni Ledwina
Prof. Akademji Muzycznej w Preszburgu.

Styczeń 1927 r.

Życie gospodarczo-społeczne.

Kanał węglowy między Krakowem a Górnym Śląskiem.

Projektowana ustawami sieć kanałów żeglugi.

Zamierzenia w kierunku stworzenia w Polsce sieci nowoczesnych dróg wodnych t. j. kanałów żeglugi i skanalizowanych rzek, opierają się na ustawie z lipca 1919 r. i noweli do tej ustawy z lipca 1924 r. Oprócz **regulacji Wisły celem udostępnienia jej dla łodzi o znaczniejszej pojemności,** przewidują wspomniane ustawy jako pierwszy etap rozbudowę sztucznych dróg wodnych, **budowę kanału żeglugi ze śląsko-dąbrowskiego zagłębia węglowego na północ,** zwanego powszechnie „kanałem węglowym“, wraz z odnogami **na Wschód do Warszawy, a na zachód do Poznania;** dalej kanał żeglugi od Warszawy na wschód do rzeki Bugu względnie do Prypeci, wreszcie kanał **od wspomnianego zagłębia przez Oświęcim i Kraków do Wisły, w pobliżu ujścia Sanu.**

Kapitał państwowy i prywatny.

W miarę opracowania poszczególnych projektów, osobne ustawy mają ustalić ich zrealizowanie, bądźto **wyłącznie kosztem skarbu państwa,** względnie kosztem skarbu państwa **przy udziale prywatnych interesantów,** bądźteż **kosztem prywatnym** na podstawie koncesji, którą **rząd** udzieliłby na przeciąg nie dłuższy, jak 90 lat. Obecnie są projekty, **kosztorysy** i obliczenia rentowności poszczególnych szlaków kanałowych tak dalece przygotowane, że możnaby ustalić ostatecznie trasy i przystąpić do zabezpieczenia środków pieniężnych celem rozpoczęcia budowy.

Zainteresowanie kapitału zagranicznego.

Rząd, pragnąc uzyskać objektywną opinję **co** do wykonalności powyższych projektów pod względem technicznym, dalej **co** do celowości poszczególnych tras ze stanowiska gospodarczego i międzynarodowej komunikacji. a temsamem chcąc **zainteresować poniekąd kapitał zagraniczny swojemi zamierzeniami,** podał wspomniane projekty badaniu przez **komisję znawców** z łona sekcji komunikacji Ligi Narodów. Komisja ta, w której skład weszli fachowcy tej miary, jak inż. Vattier z Francji, inż. Nijhoff z Holandji, mjr. Case z Ameryki, sekretarz generalny komisji komunikacyjnej Ligi Narodów Romein, a do której to komisji przyłączył się prezes rady portowej w Gdańsku płk. de Loes, zjechała też do Polski w lipcu 1926 roku.

Opinja ekspertów.

Objechawszy projektowane trasy kanałów i Wisłę, **przystąpiła** komisja **znawców** do **szczegółowych badań projektów i obliczeń.** — Zdaje się, jakoby komisja **prace swoje już ukończyła i dotyczącą opinję Rządowi przedłożyła.** Jakkolwiek opinja ta wypadła, to zdaje się być pewnikiem, że eksperci wypowiedzieli się jasno **za budową kanału żeglugi od zagłębia węglowego przez Oświęcim i Kraków do Wisły,** w pobliżu ujścia Dunajca lub Sanu, skąd dalej na północ ma być użytą dla wielkiej żeglugi **odpowiednio regulowana** Wisła. I to **jest** co nas w zagłębiu krakowskiem przedewszystkiem interesuje.

Kanał żeglużny od Spytkowa pod Zatorem do Krakowa.

Podczas bowiem, gdy w innych częściach Państwa do żadnych robót budowlanych około projektowanych kanałów żeglugi jeszcze nie przystąpiono — za wyjątkiem zapoczątkowanej w roku 1919 budowy kanału obwodowego w Warszawie, celem zwalczania bezrobocia — **my w zagłębiu krakowskiem możemy już wskazać na poważny kawał dokonanej pracy.** Praca ta jest w przeważającej części spuścizną po b. państwie zaborczem, kontynuuje jednak ją w dalszym ciągu Państwo Polskie, chociaż w ramach szczupłych, podyktowanych względami budżetowemi. Mamy tu na myśli **budowę kanału żeglugi od Spytkowic pod Zatorem do Krakowa,** który miał być częścią projektowanego przez b. rząd zaborczy wielkiego kanału Dunaj — Odra — Wisła, a obecnie **będzie stanowił część** kanału z zagłębia śląsko-dąbrowskiego do Krakowa.

W połowie drogi wodnej między Krakowem a Śląskiem.

Kanał Spytkowice — Kraków mierzy 37 km długości, stanowi zatem **41 procent łącznej długości kanału z Zagłębia do Krakowa.** Grunta pod budowę kanału Spytkowice — Kraków są **wykupione,** a budowę na długości 24 km rozpoczęto już w roku 1912. Do przełomu politycznego w roku 1918 wykonano roboty budowlane w 50 proc. całości, a dzisiaj wynoszą one około 58 procent ogólnych robót. Nie licząc kosztów wykupna gruntów, **wydatki na dotychczasowe budowle wynoszą z górą 5.6 milj. złotych w złocie.**

Port w Płaszowie i śluza na Dąbiu.

Kanał Spytkowice — Kraków wpada do Wisły w Krakowie, **tuż poniżej ujścia Wilgi w dzielnicy Ludwinowie.** W Płaszowie przewidziany jest **port kanałowy,** od którego odgałęzi się dalszy ciąg kanału żeglugi w kierunku ujścia Sanu do Wisły. Aby Wisłę w obrębie Krakowa uczynić zdatną dla przejścia łodzi kanałowych o pojemności **conajmniej 600 ton, zatem o minimalnem zanurzeniu 1.80 m.,** — przewidziane jest **sztuczne jej pogłębienie** przez t. zw. skanalizowanie w obrębie Krakowa. czyli **przez sztuczne stałe spiętrzenie zwierciadła wody do pewnej potrzebnej wysokości.** Spiętrzenie to ma nastąpić przez **jaz, który ma stanąć w korycie rzeki poniżej Krakowa w Dąbiu.** Dla pokonania spadku w zwierciadle wody. który powstanie przy jazie w Dąbiu. służyć będzie **t. zw. śluza komorowa** obok jazu, którą statki i galary krążące po Wiśle będą się mogły przepławiać w górę lub w dół rzeki.

Schronisko zimowe dla statków na Ludwinowie.

Roboty w Ludwinowie, prowadzone od 1916 roku, jednak kilka lat z powodu braku funduszów przerwane, **uruchomione zostały ponownie w jesieni roku 1926,** celem zatrudnienia bezrobotnych. Po wykonaniu tych robót, **stworzy się w Ludwinowie port, który będzie zarazem schroniskiem zimowym dla statków i galarów, krążących na górnej Wiśle.** **j. w.**

Obrót czekowy w P. K. O. w grudniu.

W grudniu, w porównaniu z listopadem obrót czekowy w P. K. O. cokolwiek zmniejszył się, wynosił on bowiem w listopadzie 1,137.198.797 zł. a w grudniu 1,136.135.012 zł. Wpłaty bezgotówkowe wynosiły w listopadzie 264,522.339 zł, a w grudniu 254.804.424 zł. Wypłaty bezgotówkowe wynosiły odpowiednio 394,035.808 i 376,693.496 zł. Obrót bezgotówkowy wynosił w listopadzie 658,558147 zł i w grudniu 633,500.920 zł. Co do obrotu gotówkowego, to wpłaty wynosiły w listopadzie 308.633.428 i w grudniu 325.644.725. wypłaty gotówkowe wynosiły w listopadzie 170,007.220 złotych i w grudniu 176,986.367 zł. — Obrót gotówkowy wynosił w tych miesiącach odpowiednio 478,640.648 i 502.634.092. Zmniejszył się więc w grudniu obrót bezgotówkowy. wzrósł zaś poważnie obrót gotówkowy, ogólny zaś obrót czekowy zmniejszył się wskutek zmniejszenia obrotu bezgotówkowego. Taki wynik tłumaczy się zwykłem przy regulowaniu w końcu roku rachunków żądaniem gotówki i dobrym stanem rynku pieniężnego. Obieg pieniężny wynosił 30 listopada 983.7 miljonów i 31 grudnia 1.021.1 milj. zł, odpowiednio więc obrót bezgotówkowy P. K. O. wynosił 66.9 i 62 procent obiegu pieniężnego, jaki statystyka wykazywała w ostatnich dniach obydwu miesięcy. W stosunku do ogólnego obrotu czekowego P. K. O. obrót bezgotówkowy wynosił 58 i 56 procent.

Chrześcijański ruch zawodowy.

Walne zebranie Związku drobnych handlarzy — niedziela 30 b. m. o godz. 3 po poł., w sali przy ul. Potockiego 11.

Porąbka ad Kęty. Zebranie Związku robotników budowlanych; referenci: Luszczak i Łusiński.

Kozy. Ogólne zebranie pracowników budowlanych; referenci: Pysz i Gryłka.

—o—

Społeczne biuro pośrednictwa pracy przy Chrześcijańskim Związku służby domowej (Potockiego 11) otwarte codziennie od godz. 10—1 i od 4—6.

Kobieta, która posłuszna jest mężowi, zazwyczaj nim rządzi.

Z ruchu Ch. D.

Zebrania dzielnicowe w Krakowie.

Zebranie Rady Okręgowej Ch. D. w Krakowie w piątek dnia 21 stycznia, było poświęcone omówieniu gospodarki gminnej. Referował prezes klubu radzieckiego Ch. D. poseł Holeksa, charakteryzując rządy obecnej większości żydowsko-konserwatywno-szabesgojowskiej, która prowadzi miasto do powolnego upadku, zastoju i zamarcia ruchu handlowego i gospodarczego w mieście. Po ożywionej dyskusji uchwalono urządzić po wszystkich Kołach dzielnicowych w mieście zebrania ze sprawozdaniem o gospodarce dzisiejszej większości w starej radzie gminnej.

Zebrania Kół dzielnicowych Śródmieścia i Nowego świata, oraz Koła Wesoła, odbyły się w sobotę dnia 22 stycznia w sali przy ul. Potockiego L. 11. Wypełniona po brzegi sala świadczyła o żywem zainteresowaniu gospodarką gminy. Referowali dyr. Pachoński i dr. Rozmarynowicz.

Wo wtorek dnia 25 stycznia urządziły zebrania **Koła dzielnicowe Ch. D. z Piasku i Kleparza,** gdzie referowali ks. Ludwik Kasprzyk i radca Miklasiński, zaś w piątek dnia 28 stycznia na zebraniu **Koła Ch. D. z Kazimierza i Stradomia** przemawiali: dyr. Pachoński, dr. Rozmarynowicz, Jaworski, Rzeźniczek, Hoffman i inni. Na zebraniach uchwalono rezolucję tej treści:

I. Zgromadzeni obywatele przyjmują sprawozdanie Klubu radzieckiego Ch. D. do wiadomości, pochwalają stanowisko rzeczowej opozycji, jaką prowadzi w radzie miejskiej i wyrażają Klubowi radców zaufanie i podziękowanie za obronę interesów szerokich warstw ludności.

II. Zebrani domagają się stanowczo, by **prezydjum miasta przygotowało zawczasu plan rozbudowy miasta,** rozpoczęcia z wiosną robót publicznych i zaopiekowania się dolą bezrobotnych.

III. Zebrani w przekonaniu, iż jedynie tylko na założeniach programu Ch. D. możliwem jest uratowanie Krakowa przed zalewem socjalistyczno-żydowskim, postanawiają wstępować w szeregi Stronnictwa Ch. D. w charakterze członków i prowadzić energiczną akcję na rzecz stronnictwa.

IV. Zebrani potępiają **nowe próby rozbijania społeczeństwa** w mieście, podjęte przez p. Wielgusa. a mające niby formować jakąś nową partję mieszczańską.

ANTONI MARCZYŃSKI. 39

Czarna Pani.

Jeździec przywiązał wierzchowca w pobliżu bramy i wolnym krokiem zbliżał się do dębów. Wówczas krępy mężczyzna zerwał się z ziemi...

— No, przecież — zawołał. — Przecież raczył się pan hrabia pofatygować ten kawałeczek, podczas gdy ja taki szmat drogi zrobiłem. Ale witam, witam uniżenie. Sługa i podnóżek pana hrabiego.

Nie ruszając się z miejsca, wyczyniał krępy mężczyzna niskie, przesadnie niskie ukłony i swą sportową czapeczką zamiatał po trawie, jakby pył strzepując z miejsca. na którem miał stanąć przybyły. To ironiczne i wyzywające zachowanie sie nie uszło oka Dawidowicza i podnieciło jego ciekawość...

Stary Dobromilski nie podał ręki kłaniającemu się przybyszowi, skinął tylko leciuteńko głową i spytał dość szorstko:

— Przybyłem tutaj na pańską prośbę, panie Dachsberger. Czego pan sobie znowu życzy odemnie?

— Oh, czemu tak zaraz urzędowo, panie hrabio? — kpił tamten.

— Czas mój jest bardzo ograniczony...

— Wierzę, wierzę zupełnie. Mój Boże, żniwa na karku. a ileż to roboty pozatem... Chociaż to już prawie dwadzieścia lat dobiega, jak się przeniosłem ze wsi do miasta, ale nie zapomniałem jeszcze kiedy się sieje, a kiedy zbiera He he he!... Przecież moja pierwsza posada była u pana hrabiego... he he he he!... Pani hrabina dobrodziejka żyła wówczas i...

— Do rzeczy, panie Baum... Do rzeczy! — zawołał Dobromilski bardzo głośno, starając się nadaremnie opanować nagłe wzburzenie.

— Niech i tak będzie... A więc powiem krótko: potrzebuję pieniędzy.

— Posłałem panu ratę kwartalną na piętnastego maja. Następna płatna jest dopiero piętnastego sierpnia.

— Eh, rata kwartalna!... Głupie dwieście dolarów!... Ja potrzebuję teraz na rączkę równe tysiąc dwieście.

— Co? Teraz znowu tysiąc dwieście złotych?

— Któż mówi o złotych. Ja oświadczam wyraźnie, że chcę od pana dostać dzisiaj tysiąc dwieście dolarów i w tym celu właśnie przyjechałem.

Stary Dobromilski począł się silić na śmiech wzgardliwy i ironiczny, ale niezbyt się mu to udawało. Tamten znów udawał, że śmiech ten pojmuje jako zgodę i szydził w dalszym ciągu:

— Boże kochany, jak to źle uczciwemu człowiekowi. Gdybym był przypuszczał, że pan hrabia tak sobie lekko przejdzie do porządku dziennego nad sumą przezemnie wymienioną, byłbym zażądał trzy razy tyle.

— Dość tych kpin! — wrzasnął teraz pan August: — Niech pan nie sądzi, że jestem cytryną, którą można wyciskać aż do ostatecznych granic. Nic się panu nie należy... Nic!... Ani grosz złamany!... Za to, że był pan przypadkowym świadkiem rodzinnego nieszczęścia, kiedy pana przygarnąłem z litości, za to, żeby pan milczał i nie wywłóczył brudów rodzinnych na światło dzienne, zobowiązałem się płacić panu kwotę przez nas wspólnie ustaloną i dotychczas ją płacę, choć nieraz muszę się przez to zadłużać...

— Jej, bo umrę ze śmiechu... Pan hrabia Dobromilski, ordynat, pan na dwunastu tysiącach morgów, musi się zadłużać, aby zapłacić głupie dwieście dolarów kwartalnie. Niechże się pan nie da wyśmiać. panie hrabio. Wiem dobrze, że same procenty od kapitałów złożonych w Credit Lyonais przynoszą panu więcej niż dwieście dolarów miesięcznie, a pan mi tę kwotę płacił dotychczas kwartalnie. Dotychczas. to znaczy, że w przyszłości rzecz musi uledz zmianie...

— Jakie kapitały? Nie wiem nic o tem.

— Zapomniał pan o tym depozycie? Boże, jakie ten człowiek musi mieć pieniądze, skoro zapomina o swoich depozytach. Ha, skoro pan nic nie wie, to ja panu z Krakowa wyciąg rachunku prześlę... Przestraszył się pan? Ależ, tak!... Widzę to doskonale... Tak, panie hrabio. My dziennikarze wiemy wszystko i obecnie zajmujemy się (myślę o moim organie) wykryciem kapitałów przemyconych za granicę przez naszych magnatów, kapitałów, które uchyliły się, a raczej które uchylono od odnośnego podatku w kraju, aby pasły obcych. Już to o brak patrjotyzmu pomawiać mnie nie można. Co?

— Po raz ostatni zapytuję pana w jakim celu wezwał mnie pan na dzisiejszą schadzkę? Kpin słuchać nie myślę.

Baum uśmiechnął się ironicznie.

— W każdym razie konstatuję poprawę sytuacji — rzekł — gdyż przedtem miałem pana rzekomo prosić o dzisiejszą schadzkę, a teraz sam pan przyznał, że go wezwałem... w e z w a ł e m... To różnica. A co do mego żądania, to obstaję przy tem, co się rzekło lekkomyślnie i bez zastanowienia, to jest tysiąc dwieście dolarów. Po to przyjechałem.

— Ale bez tego pan odjedzie... Uważam naszą rozmowę za skończoną i żegnam.

— Czy to ostatnie pańskie słowo?

— A jeśli ostatnie?

— To wracam wprost do Krakowa i w najbliższym artykule mego tygodnika opiszę dokładnie zajścia, jakich byłem świadkiem przed laty dwudziestu.

— A ja zrobię dziś jeszcze doniesienie do prokuratury, że mnie pan ponownie usiłuje szantażować.

— Strachy na lachy. Przy każdej rozmowie wyjeżdża pan z tym samym dowcipem. To samo było, kiedy w czasie wprowadzania franka waloryzacyjnego ustaliliśmy w tem miejscu wysokość mojej pretensji.

— I pan ma czelność nazywać to pretensją?

— Jak pan widzi, tupetu mi nie brak.

— Widzę to właśnie, ale sądzę, że w więzieniu panu mina zrzednie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Po zamknięciu kroniki.

REPERTUAR TEATRU IM. SŁOWACKIEGO.

Niedziela po południu: „Pastorałka“ (przedstawienie dla młodzieży szkolnej).

Niedziela wiecz.: „Wiedza radosna“.

Poniedziałek: „Proboszcz wśród bogaczy“ (popularne).

Wtorek: „Wiedza radosna“.

Środa: „Betleem polskie“ — wieczorem: „Kredowe koło“.

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI“.

Niedziela popoł.: „Baron Kimmel“ — wieczorem: „Księżna Cyrkówka“ z E. Gistedt.

—o—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w niedzielę wieczorem po raz drugi „Wiedza radosna“ Arnolda Frarcaroli'ego, która na wczorajszej premjerze odniosła wybitny sukces śmiechu. Gorąco oklaskiwaną, pełną humoru grę zespołu z dyr. Nowakowskim w roli głównej i z paniami: Bednarzewską, Koronkiewicz, Granowską i Klońską w rolach kobiecych, resztę ról męskich wykonują panowie: Kulakowski, Burnatowicz, Leliwa, Kustowski, Miarczyński i inni.

WIECZÓR KOLĘD POLSKICH urządza Koło organistów-chórmistrzów w Krakowie we środę dnia 2 lutego (święto M. B. Gromnicznej) w sali przy ul. Potockiego 11. Wstęp na „Wieczór“ 50 gr. Dochód na rzecz Kasy Samopomocy organistów.

OSTATNIE JASEŁKA W KRAKOWIE W TEATRZE „BAGATELA“ odegrają wychowankowie Salezjańskiej Bursy rzemieślniczej im. Lubomirskiego we środę 2 lutego o godz. 11 przed poł. Jasełka będą urozmaicone śpiewem, muzyką i tańcami.

—ooo—

Kronika karnawałowa.

BAL STRZELNICY. Krakowskie Towarzystwo Strzeleckie (Bractwo kurkowe) urządza w sobotę dnia 5 lutego w sali własnej bal, który zapowiada się świetnie i jak zawsze zgromadzi najlepsze towarzystwo miasta Krakowa. Bal rozpocznie się polonezem, który wznowiony będzie według dawnych rycerskich tradycji i z całą okazałością. Prawo wstępu na bal mają członkowie z rodzinami oraz wprowadzeni przez nich goście za okazaniem zaproszenia, które wydaje Burgrabia Towarzystwa Eug. Smidowicz, Rynek gł. Linja A-B.

Piąty dancing niedzielny T. S. L. odbędzie się w niedzielę 30 bm. o godz. 7 wieczorem w sali Tow. Technicznego przy ulicy Straszewskiego. Dancingi T. S. L. cieszące się stałem powodzeniem odbywają się w każdą niedzielę. Zaproszenia wydaje się w Kole VI T. S. L. Rynek 6, 2 schody, II piętro od godziny 5—7 wiecz.

Tradycyjny wieczór kotyljonowy.

Dnia 1 lutego odbędzie się we wspaniałej i nader gustownie przybranej sali w domu własnym Tow. niż. funkcjonarjuszy m., ul. dr. Lea l. 7. tradycyjny wieczór kotyljonowy, cieszący się od szeregu lat wielkiem powodzeniem. Zaproszenia wydaje prezes Woźniak od godz. 8—2 i od 4—7 wieczór w prezydjum magistratu, oraz w kancelarji Tow. od godz. 4—8 wiecz.

Narodowa Organizacja Kobiet

urządza zabawę taneczną w niedzielę 6 lutego o godz. 9 wiecz. w salach Towarzystwa Lekarskiego, ul. Radziwiłłowska 4. Wstęp 4 zł, akademicki 2 zł. Dochód przeznaczony na pomoc dla ubogiej młodzieży.

BALE I ZABAWY ZAKAZANE. Jeżeli będą tu i ówdzie, to tylko pod ścisłą kontrolą i za legitymacjami, wydawanemi na dowód, że tak Panie, jak i Panowie posiadają najmodniejsze i wykwitnie wykonane w firmie **W. Kapery, Kraków, ul. Sławkowska l. 24, Filja św. Tomasza 29**, obuwie balowe własnego wyrobu — po cenach naprawdę niskich.

Przed kupnem proszę porównać ceny wystawowe!

Radjo.

Niedziela 30 stycznia.

Warszawa f. 1015: g. 12.35 Transmisja z Filharmonji Warszawskiej koncertu laureatów międzynarodowego konkursu im. Chopina, g. 14.15 Odczyt z dziedziny rolnictwa, g. 15.00 Transmisja koncertu z Filharmonji Warszawskiej, g. 17.00 Program dla dzieci (Benedykt Hertz), g. 17.30 Koncert (Moszkowski: Marsz karzełków, b) Paderewski: Krakowiak fantastyczny, c) Ign. Frydman: En valsant wykona orkiestra Miecz. Karłowicz: Idzie na pola, Przed nocą wieczną. Na spokojnem ciemnem morzu — odśpiewa p. Kaz. Dewalden. Moniuszko: Piosnka żołnierska, Wroński: Tęsknota, Noskowski: Krakowiak, J. N. Niemojewski-Wł. Macura: Na krakowskiej ziemi, mazury — wykona orkiestra. Żeleński: Na Anioł Pański, Niewiadomski: Jakże cię mam brać dziewczyno — odśpiewa Kaz. Dewalden), g. 19 Odczyt p. t. „Sejm i sejmiki w Polsce“, prof. H. Mościcki (Dział „Historja Polski“), g. 19.30 Odczyt p. t. „Psychotechnika“, inż. Porębski, g. 19.55 Odczyt p. t. „Nie dajmy się starości“, — wygłosi p. Wład. Pytlasiński. g. 20.30 Kulig w Tarninach. Fragment z „Popiołów“ Żeromskiego, w opracowaniu radjofonicznem, g. 20.55 Koncert. Wykonawcy: Orkiestra P. R., Chór męski „Harfa“, g. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej cukierni „Wielka Ziemiańska“. **Gdańsk f.** 272.7: g. 20 Koncert, g. 21.10 Wieczór lekkiej muzyki. **Praga f.** 348.9: g. 10 Pieśni z kościoła św. Wacława, g. 11 Poranek muzyczny. **Brno f.** 441.2: g. 9 Pieśni relig. rosyjskie, g. 19 Koncert, g. 21 Koncert orkiestry wojskowej. **Wiedeń f.** 517.2 i 577: g. 10 Koncert, g. 16 Koncert. **Budapeszt f.** 555,6: g. 10 Nabożeństwo w farze, g. 11.45 Koncert.

Z ostatniej chwili.

Sprawa Wojewódzkiego.

Warszawa. (PAT). W związku z zarzutami postawionemi pos. Wojewódzkiemu marszałek Sejmu zwrócił się do posłów Chacińskiego (Ch. D.) i Thugutta (Klub Pracy) o przyjęcie mandatów arbitrów sądu marszałkowskiego, który zajmie się rozpatrywaniem sprawy pos. Wojewódzkiego. Superarbitra powołują za wspólną zgodą arbitrzy. Obaj zaproszeni posłowie mandat początkowo przyjęli, następnie jednak pos. Thugutt złożył oświadczenie, że po zaznajomieniu się z komunikatem Niezależnej Partji Chłopskiej, w którym oświadczono, że poseł Wojewódzki współpracował z drugim oddziałem sztabu generalnego za wiedzą ówczesnego prezydjum klubu Wyzwolenia, poseł Thugutt mandat złożył. Pozatem pos. Thugutt przewiduje, że w sprawie tej będzie zmuszony stanąć jako świadek, aby zadać kłam twierdzeniom komunikatu Niezależnej Partji Chłopskiej. W tym stanie rzeczy marszałek zwrócił się do posła Poniatowskiego, który mandat arbitra przyjął. Poseł Poniatowski jako arbiter zaprosił na superarbitra wicemarszałka Daszyńskiego.

—o—

POS. WOJEWÓDZKI PROTESTUJE.

Warszawa. (Telef. wł.) Poseł Wojewódzki zwrócił się do marszałka Sejmu z protestem przeciw powołaniu posłów Daszyńskiego, oraz Poniatowskiego w skład sądu marszałkowskiego.

Warszawa. (AW.). Z kół N. P. Chł. lansowano pogłoskę, że marszałek Rataj weźmie pod uwagę protest Wojewódzkiego przeciw udziałowi w sądzie marszałkowskim p. Daszyńskiego i Poniatowskiego jako piłsudczyków.

Warszawa. (Telef. wł.). Marsz. Sejmu nie przyjął do wiadomości listu pos. Wojewódzkiego.

Na sądzie marszałkowskim, który obradował od godz. 5 do 7, zostały odczytane dokumenty

Radicz obalił gabinet Uzunowicza.

Białogród. (PAT) Na wczorajszem posiedzeniu Skupczyny pozostał rząd Uzunowicza w mniejszości przy głosowaniu z powodu odpadnięcia chorwackiej partji chłopskiej. Chorwaci głosowali wraz z opozycją. Za rządem oświadczyło się w drugiem głosowaniu 68 głosów, przeciw rządowi 108 głosów. Zaraz po tej porażce, odbył gabinet posiedzenie, na którem postanowiono dymisję całego gabinetu.

PRZESILENIE POTRWA DŁUGO?

Belgrad. (AW.). Przesilenie rządowe po ponownej dymisji gabinetu Uzunowicza, zdaje się potrwa czas dłuższy. Na zapytanie, jakie są właściwie powody rozprężenia koalicji rządowej, oświadczył poseł Radicz redaktorowi „Politiki“, że lud chorwacki przyszedł do przekonania, że Serbowie chcą wszelkiemi siłami zniszczyć Słowaków pod względem gospodarczym

230:208 - stosunek głosów nowej koalicji rządowej.

Berlin. (PAT) Stosunek głosów w Reichstagu przedstawia się następująco: Koalicja rządowa rozporządza łącznie 230 głosami: niemiecko-narodowi 110, centrum 69, niemiecka partja ludowa 51. Opozycja rozporządza 208 głosami: socjademokraci 131, komuniści 45, demokraci 32, pomorska partja ludowa, licząca 19 głosów, przyłączy się prawdopodobnie do koalicji, a także prawdopodobnem jest wstąpienie do większości rządowej Zjednoczenia gospodarczego, rozporządzającego 21 głosami. Hitlerowcy 21 głosów będą uprawiali taktykę wolnej ręki.

—o—

Nie maszerują na Szanghaj.

Londyn. (PAT.). Specjalny korespondent „Daily Express“ w Chinach donosi, że wojska rządu kantońskiego nie kontynuują swego pochodu na Szanghaj, lecz, że nawet zaczynają opróżniać prowincję Czekiang. Gdyby wiadomość ta się sprawdziła, oznaczałoby to zupełną zmianę polityki rządu kantońskiego. „Daily Mail“ donosi z Szanghaju, że rokowania między pełnomocnikiem Anglji a ministrem spraw zagranicznych rządu kantońskiego Czenem, dalej są prowadzone. Czen nosi się z zamiarem zerwania stosunków z rządem sowieckim.

Londyn. (PAT. Tel. Comp.). „Chicago Tribune“ donosi z Szanghaju, że konsul amerykański w Hankau, Butterick, został opadnięty przez tłum chińczyków i pobity, ponieważ uważano go za Anglika. Konsul doznał kilku obrażeń, na szczęście niepoważnych. Władze amerykańskie w Chinach wysłały energiczny protest do Hankau.

Różne wiadomości.

Warszawa. (Telef. wł.) Pułk. Matuszewski obejmuje w przyszłym tygodniu wydział wschodni w Min. spraw zagranicznych.

Warszawa. (AW.). Ministerstwo Skarbu postanowiło powiększyć kapitał zakładowy państwowego Banku Rolnego z 14 miljonów na 20 miljonów zł.

—ooo—

Warszawa. (AW.). Ministerstwo Skarbu przyznało na styczeń dla samorządów kredyty inwestycyjne na sumę 1.400 tys. zł. W r. ub. kredyty wynosiły 2 i pół miljona zł.

—o—

Warszawa. (Telef. wł.) Zgodnie z uchwałą powziętą na ostatniem posiedzeniu Rady zawiadowczej. P. K. O. płaciła będzie od wkładów zwyczajnych, wpłacanych na książeczkę, 7 procent i od wkładów waloryzowanych (wpłacanych w dolarach lub innej walucie) 5 procent.

Klęska komunistów przy wyborach.

Moskwa. (AW) Prasa nie ukrywa, iż ostatnie wybory do Sowietów przyniosły partji komunistycznej silną porażkę, nawet w zestawieniu z niekorzystnym wynikiem wyborów przedostatnich. Nawet w okręgach miejskich komuniści pozostali w mniejszości, otrzymując przeciętnie 45% mandatów. Natomiast w okręgach wiejskich ma się do czynienia z zupełną klęską komunistów, którzy przeprowadzili zaledwie 15 proc. swych ludzi. Cyfry te są tem jaskrawsze, że wybory odbywały się przy wyjątkowo ostrym nacisku administracyjnym.

—o—

Warszawa. (AW.) Wiadomość o wyjeździe delegata rządu do Ameryki wywarła na giełdzie warszawskiej wielkie wrażenie, powodując powstrzymywanie się od większych obrotów. Zwyżkowo natomiast kształtowałń się kursa akcyj.

Z Koła Studiów chrześc.-społecznych.

18-ty Wieczór dyskusyjny

W poniedziałek dnia 31 b. m. odbędzie się w sali domu przy ul. Potockiego l. 11, o godz. 7 wieczorem 18-ty Wieczór dyskusyjny. Zagai Wieczór sekretarz Albin Jaworski na temat: „Stan średni, jego znaczenie i zadanie w rozwoju gospodarczym Państwa“. Wstęp wolny dla uczestników Koła, chrześcijańskich Związków zawodowych i katolickich Stowarzyszeń oświatowych.

VII Zebranie Sekcji mówców i referentów.

We wtorek dnia 1 lutego odbędzie się w sali przy ul. Potockiego 11. VII Zebranie Sekcji mówców i referentów o godz. 7 wieczór.

Sejm.

Dokończenie piątkowego posiedzenia.

Warszawa. (Telef. wł.). Na piątkowem posiedzeniu Sejmu, po pośle Wygodzkim, przemawiał pos. Pruszyński, Nowicki, ks. Londzin, Utta i Romań. Wreszcie pos. Smulikowski (PPS.) oświadcza, że budżet oświaty nie odpowiada prądom, jakie dzisiaj całe nasze społeczeństwo przenikają i wyrażają się w powszechnym żądaniu reformy ustroju szkolnego. P. P. S. dąży do reformy ustroju szkolnego i oddziaływuje w tym kierunku. Żądanie to manifestuje się na różnych zebraniach, idzie tylko o to, żeby do realizacji tego nowego ustroju przygotować odpowiednie formy, wyrażające się w rubrykach budżetu. To też mowca prosi sejm o zgodę na poprawki, które wniesie.

Pos. Ciepiak (str. chł.) wnosi o powiększenie odpowiednich pozycyj na seminarja o 100.000 zł. Nawiązując do konkordatu, mowca stwierdza, że lud polski jest przeciwny konkordatowi (?) i atakuje rozporządzenie ministra oświaty w sprawie praktyk religijnych młodzieży szkolnej.

Pos. Mendrys (Ch. D.) oświadcza, że w porozumieniu z rządem i ze sprawozdawcą, zgłasza wniosek o wstawienie do budżetu jeszcze 3 etatów profesorskich i 30 asystenckich. Mowca staje w obronie rozporządzenia, dotyczącego praktyk religijnych młodzieży szkolnej, przyczem stwierdza, że społeczeństwo rozporządzenie to przyjęło z wielką radością. Co do polityki oświatowej, to mowca stawia cały szereg postulatów, od spełnienia których uzależnia swój stosunek do ministra.

Pos. Kozicki (ukrainiec) domagał się utworzenia uniwersytetu ukraińskiego. Mowca niema zaufania do polityki oświatowej rządu. Na tem dyskusję przerwano.

PROJEKT USTAWY O WALCE Z LICHWĄ MIESZKANIOWĄ.

Warszawa. (Telef. wł.). Ministerjum spraw wewnętrznych rozesłało do wszystkich ministrów projekt ustawy w sprawie walki z lichwą mieszkaniową.

—ooo—

Walne zgromadzenie akcjonarjuszów Banku Polskiego.

Dn. 10 lutego br. odbędzie się doroczne walne zgromadzenie akcjonarjuszów Banku Polskiego. Na porządku dziennym m. in. jest sprawozdanie za rok ubiegły, wybór pięciu członków zarządu głównego i wybór komisji rewizyjnej, składającej się z pięciu osób.

—o—

Płacenie należytości stemplowych

Na podstawie rozporządzenia Ministerstwa skarbu firmy, sporządzające znaczne ilości rachunków, będą mogły wpłacać należności stemplowe gotówką po uzyskaniu specjalnego zezwolenia. W tym celu firmy powinny wnosić do właściwych Izb skarbowych podania z wskazaniem, od jakich pism uiszczane być mają opłaty stemplowe w gotówce.

PROF. KEMMERER KAWALEREM ORDERU „POLONIA RESTITUTA“.

Warszawa. (PAT) Wiceprezes Banku Polskiego, Młynarski, został upoważniony do wręczenia prof. Kemmererowi Krzyża komandorskiego z gwiazdą orderu „Odrodzenia Polski“, oraz udekorowania najbliższych współpracowników komisji Krzyżem komandorskim.

JUDAICA.

158.000 żydów w Palestynie.

Rząd Palestyny ogłosił statystykę ludności Palestyny z września 1926 r. Obliczenia wykazały znaczny wzrost ludności. W październiku 1922 r. liczyła Palestyna 756 tys. mieszkańców, we wrześniu 1926 r. już 887 tys. Najbardziej wzrosła liczba żydów; w r. 1922 było ich w Palestynie 83.794, po czterech latach 158 tysięcy. Chrześcijan jest w Palestynie 78.000, muzułmanów 641.000.

Z cyfr tych widać, że emigracja żydowska do Palestyny jest jeszcze niezbyt silna. W ciągu 4 lat zwiększyła się liczba żydów o 74 tysiące, z czego kilka tysięcy jest wynikiem przyrostu naturalnego. Przeciętnie zatem przybywało do Palestyny 17 tys. żydów rocznie. Według planów sjonistów miało corocznie przybywać 40.000 żydów. Dużo zatem jeszcze wody w Jordanie upłynie zanim w Palestynie będzie większość żydowska.

Z humoru. Humor francuski mówi: Jeden Japończyk, to człowiek, który się dowiaduje. Dwaj Japończycy, to ludzie, którzy działają. Trzej Japończycy, to ludzie, którzy ciągną zyski. Jeden żyd, to żebrak. Dwaj żydzi, to prywatny lombard. Trzej żydzi, to bank międzynarodowy. Jeden Anglik, to turysta. Dwaj Anglicy, to pijacy. Trzej Anglicy, to kolonja angielska. Jeden Niemiec, to lokaj. Dwaj Niemcy, to kapral i żołnierz. Trzej Niemcy, to pułk. Jeden Turek robi niewiele. Dwaj Turcy robią jeszcze mniej. Trzej Turcy nic nie robią. (h.)

CENY OGŁOSZEŃ

Zwykły wiersz milimetrowy	15 gr.
Nekrologi	30 „
Nadesłane	35 „
Po kronice	45 „
Na 1-szej stronie	50 „

Drobne ogłoszenia od słowa . . . . . 7 gr.
Zamiejscowe ogłoszenia 30% drożej
Układ tabelaryczny 50% drożej

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Z przyjemnością pije się należycie zaparzoną

Herbatę z Rączką

Mieszanki w wielu odmianach, dostosowanych do różnych upodobań. 71

Dom założony w roku 1859.

Juljusz Grosse

S. z o. o.

Pałac Spiski, Rynek głów.

KRAKÓW



◄ ROK ZAŁOŻENIA 1808 ►

Jedyna Polska
Krajowa Firma

Odlewnia Dzwonów
Braci Felczyńskich

W KAŁUSZU I PRZEMYSLU 54

KAŁUSZ, ul. Króla Jana Sobieskiego. — Telefon Nr. 20.
PRZEMYSL, ul. Krasińskiego 63. — Telefon Nr. 108.

Odznaczona złotymi medalami i dyplomami na wystawach krajowych i zagranicznych.

Dostarcza dzwony harmonijne jakoteż pojedyncze w dowolnych wielkościach i tonach z metalu (bronzu) najlepszego o głosie czystym i donośnym.

Dzwony pęknięte przelewa, oraz dostraja pod gwarancją czystej harmonji do dzwonów starych już istniejących.

Dzwony stare uszkodzone przyjmuje do naprawy i przemontowuje stare systemy na nowe.

Posiada stale na składach wielką ilość dzwonów już gotowych o rozmaitej wadze i tonach.

Dzwony dostarcza na miejsce przeznaczenia własnym kosztem, — w razie zaś, gdyby dzwony przez nas dostarczone nie odpowiadały wyżej podanym warunkom, firma własnym kosztem zabiera je napowrót, nie roszcząc sobie żadnej pretensji do strony kupującej.

Ceny najniższe. 54 **Spłata ratami**

Wielka ilość listów pochwalnych do przeglądu.

Entlowanie Bielizny
Podgórze-Lwowska 40. I p.

BOLOŃSKI — KRAKÓW PAŁAC SPISKI — SKŁAD FORTEPIANÓW

Kursa naukowe „WIEDZA"

pod osobistem kier. prof. Bogusława Butrymowicza

Kraków, Studencka 14.

przyjmują wpisy na II-gie półrocze r. szk. 1926/7.

Kursa te obejmują:

1) **Kursa maturyczne**: gimnazjum klasyczne, humanistyczne, matematyczno-przyrodnicze, 1-roczne i 2-letnie.

2) **Kurs niższej szkoły średniej** w zakresie 4-ch klas

3) **Kurs seminarjum nauczycielskiego** 1-roczny i 2-letni.

4) **Kurs szkoły handlowej** jednoroczny i półroczny.

5) **Analogiczne kursa pisemne** wszystkich typów zostały w bieżącym roku szkolnym na nowo zreorganizowane, a uczestnicy kursów tych otrzymują co miesiąc oprócz całkowitego materjału naukowego **tematu z 5-ciu głównych przedmiotów do opracowania.** Kursa te, połączone z Kursami zbiorowemi w Krakowie, prowadzone są przez uczących na kursach fachowych profesorów, równolegle z normalnym tokiem nauki na kursach zbiorowych.

Na Kursach „WIEDZA" udzielają nauki tylko **najwybitniejsze siły fachowe** gimnazjów krakowskich od 5 do 6-ciu godzin dziennie.

Spis grona profesorów do przejrzenia w sekretarjacie.

Wszelkie potrzebne podręczniki do dyspozycji uczniów (cnic). — Dla wojskowych i inwalidów opust 25 procent. 58

Wszelkich informacyj udziela się bezpłatnie.

Marmolady Konfiturowe

owocową, wiśniową, pomarańczową, morelową, i malinową — oraz POWIDŁA bośniackie

poleca najtaniej 70

KAZIMIERZ BARTOSZEWSKI

Kraków — ul. Florjańska 49.

Codziennie świeże masło dworskie i deserowe.

Wytwórnia kilimów

Ireny Gutwińskiej 59

Absolwentki państw. szkoły przem. art.

Kraków, ul. Karmelicka L. 50, parter.

poleca kilimy oraz przyjmuje zamowienia według obranych wzorów, za gotówkę lub na raty.

PRACOWNIA KAFLARSKA

JÓZEFA MIMY

KRAKÓW—PODGÓRZE, Kalwaryjska 39.

Wykonuje wszelkie roboty w zakres kaflarstwa wchodzące, jako to:

stawianie nowych pieców, naprawa zepsutych i przeróbki wszelkiego rodzaju.

Przyjmuje zamówienia także z prowincji.

Mając liczne podziękowania za wykonane prace poleca się Klasztorom, Pensjonatom i Zakładom naukowym.

! Właściciel pracowni jest wynalazcą oszczędnościowych palenisk, przy których pokój ogrzewa się 3-5 kg. węgla, za które otrzymał patent Nr. 3441, w dniu 18 listopada 1925 roku z Urzędu patentowego Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie. !

KAPELAN 91

starszy emeryt **poszukiwany** do obsługi

półpublicznej kaplicy

na Kresach. Mieszkanie, kompletne utrzymanie we dworze z małą pensią, dość liczna kolonja katolicka miejscowa, okolica śliczna bardzo zdrowa.

Łaskawe zgłoszenia: **JERZY UZNAŃSKI, Szaflary k. Nowego Targu.**

MIÓD

pszczelny — lipcowy

kuracyjny, czysty, bez domieszek pod gwarancją z własnej największej galicyjskiej pasieki wysyła za zaliczką **5 kg. 16 zł., 10 kg. 30 zł.** opłatnie z naczyniem.

Eugeniusz BILINSKI
w Zbarażu. 64



INSTRUMENTA MUZYCZNE

dęte i smyczkowe oraz części zapasowe do tychże. — Stare instrumenta naprawia, zastraja kupuje lub wymienia na nowe

J. A. NIKIEL

Kraków, Szewska 2.

Wszelkiej porady przy zakładaniu i kompletowaniu zespołów orkiestralnych, udziela **bezpłatnie,**

za nadesłaniem znaczka pocztowego.

Zrozpaczony

brakiem pracy prosi usilnie o jakiekolwiek zajęcie w biurze, handlu, drukarni i t. p. Posiadam 1½ r. praktykę kancelaryjną znajomość stenografi rysunków odręcz. oraz piszę na maszynie. Mogę udzielać począt. skrzypiec.

Łask. zgł. ul. Zwierzyniecka L. 8 I. p. fr. na lewo dla WF

WINA MSZALNE

Polecając się łaskawej pamięci **Wielebnego Duchowieństwa**, donosimy że posiadamy jeszcze duży zapas

wina czysto mszalnego

węgierskiego w bardzo dobrym gatunku. — Na żądanie mamy też wino włoskie. Wino można zamawiać w każdej ilości. Ceny bardzo niskie. Udzielamy kredytu na dogodnych warunkach. Wszelkich informacyj udzielamy listownie.

Cały dochód przeznaczony jest na Schronisko Brata Alberta. 34

Bracia Albertyni

Kraków — Zabłocie l. 7.

KILIMY na RATY!

gotowe i na zamówienia, również jako dekoracje kościołów poleca

Chrześcijańska wytwórnia kilimów

KRAKOW Siemiradzkiego 11 **„OSTOJA"** KRAKOW Siemiradzkiego 11

Dla P. T. Księży ulgi w spłatach. 215

Kasa National

w bardzo dobrym stanie do sprzedania. 98

„Au Bon Marché"
Kraków, św. Tomasza 2.

Kupię realność z restauracją, wyszynkiem lub sklepem korzenno-śniadankowem, w dobrem punkcie miasta lub przedmieściu. Zgłoszenia pod „Kupno W. S." Biuro ogłoszeń Hupczyca, Jagiellońska 7. 90

STANISŁAW BOCHENSKI Nowy Sącz

SKŁAD i PRACOWNIA

powozów, wózków i uprzęży wszelkiego rodzaju.

Wykonuje wszelkie reperacje wzakres tychże wchodzące.

Studenta gimn. tylko z dobrego domu przyjmie inteligenta rodzina Kremerowska 12. p. III. 103

Choroby serca, astma. Sanatorjum „Salus". Kraków — Szujskiego 11. 1647

ZAKŁAD WITRAŻOWO-SZKLARSKI

Teodora Zajdzikowskiego KRAKÓW św. Jana 30.

Oszklenia i witraże do kościołów od 20 zł. za 1 m. wykonuje się przy większych zamówieniach na raty.

Ceny 50% niższe niż wszędzie. 61

WĘGIEL! GÓRNOŚLĄSKI WĘGIEL!

nadzwyczajnej jakości, nabyć można jedynie korzystnie we firmie

„SILCARBO"

Zjednoczone Kopalnie Górnośląskie

Spółka Handlowa z ogr. odp.

Składy ulica Pawia, tuż za bramą kolejową

Telefon 1390 76

Biura: ul. Dietlowska 107. (vis a vis P. K. O.)

KOKS! GÓRNOŚLĄSKI KOKS!

Istnieje przeszło 100 lat!

Odznaczona 15-tu premjami, 2-ma nagrodami państwowymi, 9-ma złotymi medalami.
GRAND PRIX, Rzym 1926.
Złoty medal Gniezno 1925, Złoty medal Rzym 1926,
Złoty medal Ministerstwa Przemysłu i Handlu Częstochowa 1926.



ODLEWNIA

DZWONÓW
Karola Schwabego

w Białej Małopolska

Poleca dzwony w dowolnych wielkościach i tonach o niedoścignionej jakości materjału, czystości głosu tak zespołów jak i pojedyńczych dzwonów.

odlewa zespoły harmonijne i dostraja nowe dzwony pod gwarancją czystej harmonji do już istniejących.

Przelewa pęknięte, przemontowuje stare systemy na nowe.

Ceny najniższe! **Warunki spłaty dogodne!**

Wydawca: za „Głos Narodu" Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. J. Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarządem R. Ferka.